

GŁOS POMORZA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

KOSZALIN

SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 110 (11450) Czwartek, 11 maja 1989r. CENA 25 zł Wyd. 12 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

Prezydent Włoch z wizytą w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego z oficjalną wizytą do Polski przybył prezydent Republiki Włoskiej Francesco Cossiga. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych Giulio Andreotti.

Na warszawskim lotnisku Okęcie gości powitali: Wojciech Jaruzelski, Mieczysław F. Rakowski, Roman Malinowski, Tadeusz Olechowski.

Tego dnia prezydent Republiki Włoskiej F. Cossiga złożył na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie wieniec przepasany szarfą w barwach narodowych Włoch.



CAF — M. Langda — telefoto

Po południu rozpoczęły się oficjalne rozmowy polsko-włoskie. Na czele delegacji stoją W. Jaruzelski i F. Cossiga.

(dokończenie na str. 2)

W KRAJU

Wyjazdowe posiedzenie KERM w Krakowie

Członkowie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przebywali w Krakowie, gdzie na wyjazdowym posiedzeniu zapoznali się z uwarunkowaniami realizacji projektu krakowskiej strefy specjalnej ekonomicznej. Odwiedzili oni zakłady, analizując możliwości restrukturyzacji tamtejszego przemysłu, a także zapoznali się m.in. z placami budów nowych hoteli, pod kątem możliwości rozwoju turystyki.

Krajowe Forum Samorządu Założy

W Gdańsku dobiegły końca obrady III Krajowego Forum Samorządu Założy. Przyjeżdżający do Gdańska w sprawach współpracy samorządów ze związkami zawodowymi, stosunków własnościowych w państwie, roli samorządów założeń pracowników, określenia odpowiedzialności prawnej rządu za podejmowane decyzje w sferze gospodarczej, tworzenia monopolu w gospodarce narodowej oraz powołania ogólnokrajowego przedstawicielstwa samorządów pracowników. Negatywnie odniesiono się do koncepcji tworzenia izb samorządowo-gospodarczych.

Dyskusja ugonczonych

O stanie badań i perspektywach rozwoju biocybernetyki i inżynierii biomedycznej dyskutowali w Warszawie uczeni z Polskiej Akademii Nauk. Omówiono między innymi rezultaty programu badawczego z tytułu „Podstawowe problemy biocybernetyki, techniki i informatyki medycznej”.

Nowa kolekcja „Dany”

Szczecińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana” zakupiły ostatnio w RFN za 200 tys. marek wzorzyste tkaniny. Powstają już z nich atrakcyjne bluzki, garsonki, bluzery, podbitych i sukienki. Ceny nie są niskie, ale wyroby nie ustępują wizerunkowo zachodnim.

Pierwsze prawdziwki

W tym roku przyroda wydaje się wyprzedzać kalendarz. Widać to m.in. w lasach, gdzie pojawiły się już pierwsze grzyby. Niedawno w Lasach Świętokrzyskich znaleziono maślaki, a ostatnio pod Białymostkiem odkryto piękne prawdziwki.

NA ŚWIECIE

Ochrona środowiska

Minister ochrony środowiska i zasobów naturalnych J. Kozłowski przebywał z trzydniową wizytą w Szwecji. W celu dokonania rzeczywistego przełomu powołano wspólną grupę roboczą, która jeszcze w tym roku dokona szerokiej analizy różnych propozycji zintensyfikowania współpracy. Dążeniem obydwu państw jest doprowadzenie do stworzenia systemu bezpieczeństwa ekologicznego, od którego zależne są w równej mierze postęp i przetrwanie ludzkości.

J. Baker w Moskwie

W Moskwie spotkali się szefowie dyplomacji USA — J. Baker i ZSRR — E. Szewarnadze, rozpoczynając tym samym rozmowy radziecko-amerykańskie. Jest to pierwsza wizyta nowego szefa dyplomacji amerykańskiej w ZSRR.

„Budowa wspólnego domu europejskiego”

Zapytany o planowane wizyty prezydenta USA G. Busha w Polsce i na Węgrzech rzecznik prasowy radzieckiego MSZ G. Gerasimow stwierdził, że władze ZSRR oceniają podróże polityków jako zjawisko pozytywne. Kontakty sprzyjają budowie wspólnego domu europejskiego. Dlatego też plany podróży G. Busha do tych krajów Europy Wschodniej nie budzą i nie mogą budzić w ZSRR żadnych sprzeciwów.

Rekordowa cena za „Yo Picasso”

Zatytułowany „Yo Picasso” autoportret namalowany przez Picassa, gdy mając 20 lat przybył do Paryża, sprzedany został na aukcji w Nowym Jorku za astronomiczną sumę 47,85 milionów dolarów. „Yo Picasso” stał się tym samym drugim najdrożej sprzedanym na aukcji obrazem na świecie — po „Irysach” Van Gogha, za które osiągnięto w 1987 r. 53,9 mln dolarów.

Protesty górników

Tysiące górników protestowało przeciwko bolskiej polityce węglowej. Podczas demonstracji, która odbyła się w Saarbrücken, górnicy domagali się od rządu federalnego zagwarantowania im miejsc pracy w Zagłębiu Saary. Demonstracjom towarzyszyły liczne strajki ostrzegawcze. Podobne demonstracje przeprowadzono w Zagłębiu Ruhry.

Ceny umowne pod szerszą kontrolą

Jak informuje rzecznik prasowy ministra finansów — w celu przeciwdziałania nadmiernemu wzrostowi cen umownych w warunkach utrzymującej się nierównowagi rynkowej oraz wykorzystywaniu przez niektórych sprzedawców sytuacji monopolistycznej, konieczne jest przejściowe rozszerzenie zakresu stosowania przepisów o obowiązkach informowania izb skarbowych o zamierzonych podwyżkach cen.

Wydane w tym celu zarządzenia nr 31 ministra finansów z dnia 2 maja 1989 r. objęło obowiązkiem informowania o zamierzonych podwyżkach cen.

Minister T. Olechowski zakończył wizytę w Kanadzie

Ottawa (PAP). W drugim dniu oficjalnej wizyty w Kanadzie polski minister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski spotkał się z ministrami: finansów Michaeliem Wilsonem oraz handlu zagranicznego Johnem Crosbie. Oceniono dotychczasową współpracę gospodarczą między Polską i Kanadą, zgodnie podkreślając, że istnieją znaczne możliwości jej rozszerzenia. Omawiano konkretne dziedziny i przedsięwzięcia, które mogłyby zainteresować handlowców i przemysłowców kanadyjskich. Minister T. Olechowski stwierdził, że wzrostowi współpracy handlowej i kooperacji przemysłowej powinna towarzyszyć pełna normalizacja stosunków finansowo-kredytowych między Polską a Kanadą. Minister poinformował o naszych rozmowach z klubem paryskim i Międzynarodowym Funduszem Walutowym, których celem jest restrukturyzacja zadłużenia i rozluźnienie pętli zadłużeniowej. Stanowisko i postulaty strony polskiej spotkały się z życzliwą reakcją obydwu ministrów kanadyjskich.

Środowisko w ocenie GUS

Pogarsza się stan zdrowotny drzewostanów

Główny Urząd Statystyczny opublikował wstępne dane o stanie, zagrożeniu i ochronie środowiska w 1988 r. Badania objęto wszystkie najważniejsze elementy sytuacji ekologicznej w kraju, jak zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego, skaźby wodne i ich wykorzystanie, skaźenie i degradację gleb, zagrożenie odpadami komunalnymi i przemysłowymi, stan zasobów leśnych oraz ekonomiczne aspekty ochrony środowiska.

Stan środowiska w kraju jest wciąż wysoce zróznicowany, tak pod

(dokończenie na str. 2)



A w Kołobrzegu już się opalają. Fot. K. Ratajczyk

Liban: Trwa ostrzał Bejrutu

Kair (PAP). W stolicy Libanu, Bejrucie nadal trwają walki.

Od środy rano z rejonów kontrolowanych przez wojska syryjskie trwa artyleryjski ostrzał chrześcijańskich dzielnic miasta. Pociski artyleryjskie spadały w rejonie portów Dżebell i Dżuni oraz w pobliżu pałacu prezydenckiego.

Kalendarz

Każdy zart jak medal ma odwrotną stronę: stronę ofiary.

(G. Greene)

Imieniny — Igi, Miry

1949 — Syjam zmienił nazwę na Tajlandia.
1945 — II Armia Wojska Polskiego zakończyła w Czechosłowacji swój szlak bojowy.

Do wyborów pozostało 25 dni

Kandydaci na posłów i senatorów zabiegają o poparcie wyborców

(Inf. wł.) Okręgowe i wojewódzkie komisje wyborcze przeżywały wczoraj gorące godziny. Przez cały dzień także późnym wieczorem, wpływały formalne wnioski o rejestrację kandydatów. Teraz kampania wyborcza skoncentruje się wokół spotkań kandydatów na posłów i senatorów z wyborcami.

W Polczynie Zdroju zespół promocyjny kandydatki na posła Zofii Wilczyńskiej zorganizował na miejskim deptaku miting przedwyborczy. Można było obejrzeć wystawę prac plastycznych, spróbować szczęścia w loterii, kupić ciekawą książkę na kiermaszu, przede wszystkim jednak poznać kandydatkę i porozmawiać z nią o sprawach miasta, województwa, kraju. Także w Polczynie, w Zakla-

dach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa z aktywnym wiejskim spotkał się kandydat na senatora, dotychczasowy poseł Adam Stadnik oraz kandydat na posła Piotr Różanowski.

Cykl spotkań z młodzieżą w rejonie kołobrzeskim odbył kandydat na posła Henryk Kosakowski z Gościna. M.in. rozmawiał z uczniami Zespołu Szkół Rolniczych w tej miejscowości. Wypytywano go o sprawę ochrony

środowiska, produkcję zdrowej żywności, rozwój turystyki — słowem o koncepcji i terminy realizacji Koszalińskiej Strefy Ekonomicznej.

Za najskuteczniejszą agitację przedwyborczą Henryk Czarnota, dyrektor PSS „Jutrzenka” w Złocieniu uważa rozmowy z ludźmi. Wraz z grupą promocyjną był w Drawsku Pomorskim, w Kaliszu, w zakładach pracy Złocienia. Rozmawiał, wyjaśniał, odpowiadał na pytania. Powtarzały się: czy sprostą pracę w Sejmie, jakie sprawy podejmie na jego forum?

(dokończenie na str. 2)

Budownictwo mieszkaniowe nadal w impasie

Wykonanie ubiegłorocznego planu i budżetu państwa w części dotyczącej budownictwa, które 10 bm. stanowiło główny temat obrad sejmowej Komisji Budownictwa, Gospodarki Przemysłu, Handlu i Mieszkalnictwa, wywołało poselską dyskusję daleko wykraczającą poza temat posiedzenia. Mówiono bowiem o utrzymującym się od lat impasie w budownictwie mieszkaniowym, jego przyczynach i nieskuteczności podejmowanych dotąd działań.

Wyniki ubr. (oddano 189 tys. mieszkań — o 2 tys. mniej niż w 1987 r.) efekty pierwszego kwartału br. (zaledwie 12 proc. rocznego planu) wskazują — zdaniem

posłów — na pogarszanie się sytuacji w budownictwie mieszkaniowym i malejące szanse wykonania zadań całego 5-lecia. Najbardziej — jak stwierdzano — realizowane są plany budownictwa społecznego — przy wzrastającej liczbie domów jednorodzinnych. Porównując wyniki obu form budownictwa posłowie podkreślali, że nie ma czego oczekiwać po skostniałym w swych wieloletnich strukturach budownictwie kombinatowym, które, jak dotąd, jest tak chronione. Postulowano, aby więcej środków materialnych i finansowych skierować do budownictwa indywidualnego, odbierając monopol

(dokończenie na str. 2)

Krajowa lista zgłoszona do Państwowej Komisji Wyborczej

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — zgodnie z art. 44 Ordynacji Wyborczej do Sejmu PRL X kadencji w dniu 10 maja br. została zgłoszona do Państwowej Komisji Wyborczej krajowa lista wyborcza obejmująca 35 kandydatów na posłów.

Kandydaci na posłów umieszczeni na krajowej liście wyborczej zgłoszeni zostali w porozumieniu naczelników Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stowarzyszenia PAX, Unii Chrześcijańsko-Społecznej, Polskiego Związku Katolicko-Społecznego oraz Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. (PAP)

Pierwsze naturalne emocje

(Inf. wł.) Wczoraj tuż przed godziną ósmą napięcie maturzystów sięgnęło zenitu. Odświętne ubranie — dziewczęta w białych bluzkach, ciemnych spódnicach, chłopcy — w garniturach — z niecierpliwością oczekiwali na pierwszy, naturalny egzamin. Jeszcze tylko losowanie miejsc, krótkie przypomnienie regulaminu egzaminacyjnego, odczytanie tematów i już można było zacząć pisanie. Egzamin pisemny z języka polskiego rozpoczął tegoroczną maturę.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie przystąpiło do niego 168 dziewcząt i chłopców. Klasy o profilu podstawowym miały do wyboru następujące tematy: „Literatura polskiego Odrodzenia wyrazem myśli i dążeń człowieka rozmiłowanego w życiu, ale też w pełni świadomego wagi spraw narodowych”, „Odwiercenie konfliktów epoki w pol-

(dokończenie na str. 2)



Dania: Zakaz pracy polskich robotników sezonowych

Kopenhaga. (PAP) Duński minister pracy, konserwatyista Henning Dyrmon, wydał polecenie by, tego lata nie zatrudniano polskich robotników sezonowych, którzy co roku przybywają do Danii by pracować przy zbiorze truskawek i innych owoców.

Krok ten podjęto z inicjatywy Socjalistycznej Partii Ludowej, której przedstawiciele wielokrotnie protestowali przeciwko wykorzystywaniu tego źródła niskiej opłacanej siły roboczej. Rzecznik podkreślił, że zatrudnianie osób nie posiadających oficjalnych kart pracy jest sprzeczne z przepisami obowiązującymi w całej EWG.

Informując o nowych decyzjach duńskich agencji AFP pisze, że polscy pracownicy zatrudnieni byli co roku przede wszystkim przez plantatorów z wyspy Fionii, którzy mają poważne trudności w znalezieniu wśród Duńczyków chętnych do wykonywania nisko płatnej pracy przy zbiorach.

Panama

Nadal są tylko zwycięzcy

Panama (PAP). Po kontrowersyjnych wyborach w Panamie, 7 bm. opozycja głosiła, że to ona odniosła zwycięstwo. „Jesteśmy wybranym rządem” — powiedział na konferencji prasowej kandydat na wiceprezydenta z ramienia opozycji Ricardo Arias Calderon. Podobnie jak opozycja, również zagraniczni obserwatorzy oświadczają, że wyniki wyborów prezydenckich zostały sfałszowane na korzyść pro-rządowego kandydata Carlosa Duque. Władze panamskie z kolei, powołując się na częściowe wyniki, twierdzą, że Duque wyraźnie wyprzedza kandydata opozycji Guillermo Endare.

Rzecznik Białego Domu poinformował o

spotkaniu George'a Busha z członkami oficjalnej delegacji USA, która obserwowała przebieg głosowania. M. Fitzwater powiedział, że „rozważono różne warianty, od użycia siły militarnej aż po różnorakie posunięcia ekonomiczne i handlowe”.

Zaniepokojenie rozwojem wydarzeń w związku z fałszerstwami wyraziły oficjalnie Kanada i Hiszpania. Przeciwnie oszustwom w Panamie zaprezentowali prezydenci Peru i Wenezueli. Szefowie dyplomacji państw członkowskich latynoamerykańskiej grupy „ośmiu” (Argentyna, Brazylia, Kolumbia, Peru, Wenezuela, Urugwaj, Meksyk) rozważają wykluczenie Panamy z tej organizacji.

Zagadka „incydentu z 1965 r.”

Tokio (PAP). Japonia zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wyjaśnienie okoliczności „incydentu z 5 grudnia 1965 r.”. Poinformował o tym wysokiej rangi przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Japonii.

O zagubieniu w ten grudniowy dzień przez amerykański samolot wojскову typu „Skyhawk” bomby wodnorodowej o sile wybuchu jednej megatony społeczeństwo dowiedziało się dopiero 8 bm. Bomba wodnorodowa za-

tonęła w odległości 300 km od Okinawy.

Wiadomość ta wywołała głębokie zaniepokojenie społeczeństwa japońskiego. Wiele dzienników japońskich zamieściło artykuły redakcyjne poświęcone incydentowi z 5 grudnia 1965 r.

W związku ze wspomnianym incydentem ogólnojapońska rada występująca o zakaz broni atomowej i wodnorodowej wystosowała protest do rządu Japonii i USA.

Demonstracja studencka w Pekinie

Pekin (PAP). Tysiące studentów z pekińskich uczelni uczestniczyły w środę na rowerach w masowej demonstracji, domagając się wolności prasy, oraz żądając przyspieszenia rozmów z partią i rządem.

Demonstranci zorganizowali wiece przed budynkami centralnego radia i telewizji, Chińskiej Agencji Prasowej Xinhua, przed redakcjami głównych gazet a także przed siedzibą Wydziału Propagandy KC KP Chin.

Protestujący studenci wznosili hasła „Wolność prasy”, „Popieramy petycję chińskich dziennikarzy”, „Żądamy jak najszybszego rozpoczęcia dialogu z partią i rządem”. Na centralnym placu Tienanmen pojawiły się ulotki.

W centrum Pekinu wystąpiły poważne zakłócenia komunikacyjne. Wzmocnione oddziały milicji i sił bezpieczeństwa publicznego kontrolowały plac Tienanmen i przylegające doń ulice.

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Słupsku...

(Inf. wł.) Na kolejnym posiedzeniu zebrała się wczoraj w Słupsku Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Obradom przewodniczył I sekretarz KW — Ryszard J. Kurylczyk.

W pierwszej części obrad oceniono dotychczasowe przygotowania wojewódzkiej organizacji partyjnej do wyborów do Sejmu i Senatu. Sekretarz KW Borys Drobko poinformował, że dopiero od Wojewódzkiej Konferencji Delegatów kampania weszła na właściwe tory. Dotychczas zebrał się — powiedział B. Drobko — 750 tys. złotych na partyjny fundusz wyborczy. Poinformował także, że partii kandydaci na posłów i senatorów, którzy nie uzyskali rekomendacji Wojewódzkiej Konferencji Delegatów w większości złożyli rezygnację z dalszego kandydowania.

Egzekutywa KW PZPR, zgodnie z wynikami WKD, rekomenduje i zgłasza komisjom wyborczym ośmiu kandydatów na posłów i senatorów, o czym pisaaliśmy w relacji z obrad. Ponadto Egzekutywa rekomenduje i zgłasza do Okręgowej Komisji Wyborczej do mandatu nr 349 — kandydata na posła Zbigniewa Wiczowskiego — lat 37, bezpartyjnego ekonomistę transportu, zastępcę dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Słupsku.

W drugiej części posiedzenia Eg-

zekutywa oceniła przygotowania i przebieg Święta Pracy w województwie słupskim. Informację w tej sprawie przedłożył sekretarz KW — Zbigniew Murawski. Stwierdzono, że forma manifestacji i majowego festynu spotkała się z dobrym przyjęciem o czym świadczył liczny udział mieszkańców w imprezach.

Egzekutywa KW PZPR składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do dobrej organizacji i sprawnego przebiegu uroczystości. Dzięki temu w województwie członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, członkiem związków zawodowych, młodzieży, jak również członkiem ZHP, milicji i słuchaczom SMO za zagwarantowanie spokoju. Egzekutywa wyraziła uznanie instancjom terenowym PZPR za przygotowanie pierwszomajowych obchodów. Jednocześnie Egzekutywa stwierdziła, że w przyszłości organizacja imprezy majowej w województwie wymagać będzie lepszego dostosowania miejsca uroczystości i programu rekreacyjnego do oczekiwań społeczeństwa. (elg)

i w Koszalinie

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR w Koszalinie, obradując z udziałem I sekretarza komitetów rejonowych partii omawiała przedsięwzięcia podejmowane obecnie w wojewódzkiej organizacji partyjnej i przygotowania do dalszych działań w kampanii wyborczej. Kandydaci do Sejmu i Senatu — członkowie PZPR gromadzili w ostatnich dniach z powodzeniem podpisy osób popierających ich kandydatury. W dniu wczorajszym kandydaci zostali zarejestrowani w komisjach wyborczych. Przypomnijmy, że część kandydatów — członków partii została wysunięta przez różne organizacje i stowarzyszenia społeczne bądź grupy obywateli z poszczególnych miejscowości.

Dziś w Koszalinie, zaś jutro w Policach Zdroju zbierają się okręgowe konwencje partyjne, na których zostaną zaprezentowani kandydaci i przeprowadzi się tajne głosowanie — ci z nich, którzy uzyskają największą liczbę głosów będą promowani przez wojewódzką organizację PZPR.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW Eugeniusz Jakubaszek, mówiono także o najbliższych zadaniach organizacyjnych i propagandowych w kampanii wyborczej, podkreślając, że pełne zaangażowanie się w tych działaniach, w agitacji na rzecz partyjnych i koalicyjnych kandydatów — jest obecnie podstawowym i najważniejszym obowiązkiem wszystkich ogniw partii i wszystkich jej członków. (cz)

Pierwsze naturalne emocje

(dokończenie ze str. 1)

skim dramacie romantycznym" i trzeci — „Na podstawie literatury o tematyce wojny i okupacji uzasadnił, że bierność wobec zła jest równoważna z jego aprobatą”. Ostatni temat cieszył się największą popularnością. W koszalińskim Liceum Medycznym (na zdjęciu) maturę z języka polskiego pisało 115 dziewcząt. Tematy powitały oklaskami, były do nich dobrze przygotowane. W egzaminacyjnych zmaganiach pomagają maskotki — lalki, które tradycyjnie przed maturą uczennice liceum kupują, ubierają je w stroje pielęgniarzy, by dodały szczęścia. Dziś maturzystów czeka kolejny egzamin pisemny. W zależności od rodzaju szkoły i profilu klasy, zdają matematykę, historię, język obcy. Życzymy powodzenia! (ak)

Również w Słupsku panowie w odświętnych garniturach, panie w białych bluzkach i granatowych spódniczkach. Na twarzach zdenerwowanie.

Do egzaminów dojrzałości przystąpiło równo 90 procent tegorocznych absolwentów szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących. Wczoraj pisemny egzamin z języka polskiego zdawało 1581 absolwentów słupskich szkół średnich. Do wyboru, wzorem lat poprzednich, były trzy tematy, większość, bo aż 750 osób, wybrała temat

pierwszy: „Modele życia godziwego w literaturze Renesansu i Oświecenia”. Niewiele mniejsza grupa, bo licząca 657 osób zdecydowała się na temat trzeci: „Młodzież w poszukiwaniu sensu życia i jego wartości w świetle utworów Mickiewicza, Żeromskiego i Andrzeja Wajdy”. Najmniej, bo 150 absolwentów próbowało swoich sił w temacie: „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej jako dzieło, które zmusza ciagle do refleksji na temat sensu życia i jego piękna.

W opinii nauczycieli w odróżnieniu od lat poprzednich tegoroczne tematy z języka polskiego zmuszały z jednej strony do samodzielnego myślenia, z drugiej zaś wymagały opanowania materiału.

Organizatorzy tegorocznych matur przygotowali trzy zupełnie odmienne tematy, które do wyboru mieli uczniowie jednej w województwie klasy o profilu humanistycznym. Z 21 absolwentów tej klasy liceum im. Bieruta w Słupsku, aż 15 zdecydowało się rozwinąć myśl O'Neilla „Wojna zostaje w tych, którzy musieli zabić” — odwołując się do znanych utworów literackich. Jak poinformowali nas uczniowie, którzy opuszczali egzaminacyjne klasy, ci którzy wzorem lat poprzednich „postawili” na renesans i oświecenie nie mieli w zasadzie problemów z napisaniem pracy. (gip)

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Środowisko w ocenie GUS

(dokończenie ze str. 1)

W innych rejonach zaobserwowano jedynie spowolnienie tempa wzrostu zanieczyszczeń, rzadziej ich zahamowanie; bezwzględne wartości wskaźników zagrożenia są przeważnie stosunkowo wysokie.

W ubr. uzyskano też pewne pozytywne efekty. Zalicza się do nich ustabilizowanie zanieczyszczeń powietrza pyłami i dwutlenkiem siarki, np. na obszarze woj. katowickiego nastąpił spadek emisji przemysłowych. Nie jest to jednak skutek redukcji zanieczyszczeń gazowych, ale mniejszego zużycia węgla w minionym sezonie grzewczym. Zanotowano ponadto zmniejszenie ilości ścieków odprowadzanych do wód powierzchniowych, z wyjątkiem wód zasilonych. Nastąpiło też niewielkie zmniejszenie powierzchni gruntów zdewastowanych i zdegradowanych. Wzrosła natomiast powierzchnia obszarów chronionych, zwłaszcza parków krajobrazowych i rezerwatów przyrody.

Nadal jednak pogarsza się stan zdrowotny drzewostanów — na skutek niedostatecznej redukcji zanieczyszczeń powietrza z krajowych źródeł emisji. Aż 74 proc. powierzchni lasów zakwalifikowano do stref uszkodzenia. Nie zahamowano także w sposób odczuwalny wzrostu ilości odpadów przemysłowych i komunalnych składowanych w środowisku. W 1988 r. spór 186 mln ton odpadów przemysłowych, jakie wytworzone w tym okresie, zlikwidowano poprzez wykorzystanie gospodarcze 106 mln ton, ale nieszkodliwiono tylko 0,5 mln ton, czyli zaledwie 0,2 proc. (PAP)

Prezydent Włoch z wizytą w Polsce

(dokończenie ze str. 1)

Po zakończeniu spotkania W. Jaruzelskiego z F. Cossigą, w Belwederze, podpisano cztery umowy międzyrządowe. Są to: umowa o nadawaniu pierwszego programu telewizji włoskiej na terytorium Polski, umowa w sprawie popierania i ochrony inwestycji, protokół o ustanowieniu regularnych konsultacji politycznych między PRL i Republiką Włoską, oraz umowa dotycząca refinansowania polskiego zadłużenia zagranicznego.

Podpisy pod dokumentami złożyli ministrowie spraw zagranicznych Polski i Włoch — Tadeusz Olechowski i Giulio Andreotti.

F. Cossiga spotkał się wczoraj z marszałkiem Sejmu Romanem Malinowskim. W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych Włoch Giulio Andreotti. (PAP)

Budownictwo nadal w impasie

(dokończenie ze str. 1)

nieefektywnym na dostęp do sprzętu, środków transportu, preferencji materiałowych i finansowych. Aby zasilac tym wszystkim proporcjonalnie do realizowanych zadań wszystkich inwestorów i wykonawców występujących na rynku budowlanym.

(PAP)

Kandydaci na posłów i senatorów zabiegają o poparcie wyborców

(dokończenie ze str. 1)

Ze 100-osobową grupą aktywu partyjnego z miasta i gminy Sławno i gminy Postomino spotkał się kandydat na senatora Ryszard Jan Kurylczyk I sekretarz KW PZPR w Słupsku. Jak nas poinformowano w Komitecie Miejsko-Gminnym PZPR w Sławnie, było to spotkanie bez tematów tabu.

Z informacji, jakie napływają do naszej redakcji z zebrań POP PZPR woj. koszalińskiego wynika, że dużym poparciem cieszy się wysunięty w wyborach do Senatu kandydat Aleksandra Kwaśniewskiego, ministra, przewodniczącego Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów. — *Całkowicie zgadzam się z oceną osoby i działalności ministra Kwaśniewskiego, zawartą w liście grupy mieszkańców województwa, która zaproszonoła jego kandydaturę do Senatu, uważam, że poparcie przez niego spraw regionu ma dla województwa duże znaczenie. Działając w rządzie, jako minister ma ku*

Już pracują obwodowe komisje wyborcze

(Inf. wł.) Wczoraj na Pomorzu Środkowym zakończono powoływanie obwodowych komisji wyborczych. W województwie koszalińskim, decyzjami prezydentów rad narodowych stopnia podstawowego powołano ich 323. W skład obwodowych komisji w tym województwie weszło 3.221 osób.

W województwie słupskim powołano 214 komisji. Tak np. w mieście Człuchowie pracuje 6 komisji, w składzie których jest 58 osób, w Łęborku 15 komisji i 155 jej członków, w Sławnie 10 komisji i 110 członków, w Uście 12 komisji i 116 osób, w Konarzynie pracuje 1 komisja z 11 osobami.

Do zadań obwodowych komisji należy przeprowadzenie głosowania w obwodzie i ustalenie jego wyników.

Pełne ręce roboty mają także wojewódzkie biura wyborcze w Koszalinie i Słupsku. — Naszym zadaniem — stwierdziła zastępczyni kierownika Wojewódzkiego Biura Wyborczego w Słupsku, dyrektorka Biura WRN Czesława Wilman — jest koordynowanie zadań i czynności wyborczych, jakie zgodnie z ordynacją, spoczywają na prezydentach rad narodowych i terenowych organach administracji państwowej. Trzynastoosobowy zespół Biura, którym kieruje wicewojewoda Kazimierz Ślusarski

Zdarzenia i wypadki

W Bytowie nieletni skradł motocykl i podczas nocnej jazdy stracił panowanie nad pojazdem uderzając w drzewo. Z ciężkimi obrażeniami (m. in. złamaną podstawą czaszki) odwieziony został do szpitala.

Dwa większe włamania odnotowano w Sławnie. W jednym z mieszkań skradziono dwie złote obrączki i 25 tys. zł w gotówce. Straty — 165 tys. zł. Z kolei z prywatnego zakładu krawieckiego skradziono m. in. futro z nutrii, 12 skórek z nutrii, skórką spódnicę łącznej wartości 584 tys. zł. (s)

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Słupsku

Rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Słupsku — Krzysztof Trynka informuje, że w związku z doniesieniem złożonym przez Komitet Obywatelski „Solidarność” w Słupsku o ujawnieniu w dniu 9 maja 1989 roku w lokalu tego Komitetu instalacji elektronicznej, co do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż mogła

służyć do celów podsłuchowych, prokurator rejonowy w Słupsku wszczął w dniu 10 maja 89 r. śledztwo w tej sprawie o czyn z art. 172 paragraf 1 KK.

Przestępstwo to zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat dwóch, ograniczenia wolności albo grzywny. Śledztwo ma na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności wskazanych w zawiadomieniu.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło sytuację społeczno-polityczną w kraju. Przedstawiciele rządu poinformowali o działaniach podejmowanych dla stabilizacji i poprawy zaopatrzenia rynku.

Omówiono przebieg i wyniki Krajowej Konferencji Delegatów. Wskazano kierunki realizacji jej postanowień. KKD, zgodnie z wymogami statutu, oceniła dokonania partii od X Zjazdu, a jednocześnie sprzecywała program prac do XI Zjazdu.

Obrady konferencji skupiły uwagę członków partii i szerokich kręgów społeczeństwa. Sprzyjały jednoci oraz ideowo-politycznemu i organizacyjnemu umocnieniu PZPR. Stworzone zostały warunki poprawy ideowo-politycznej działalności instancji i organizacji podstawowych.

Obrady konferencji uwidoczniły konsolidację członków i aktywność partii wokół idei porozumienia narodowego, reform społeczno-politycznych i gospodarczych. Akcentując inicjatywę i konstruktywną rolę, jaką partia odegrała w przygotowaniu i pomyślnym przebiegu „okrągłego stołu”, delegaci stwierdzili jednocześnie, że PZPR, bogatsza o postanowienia X Plenum jest gwarantem dalszych, powszechnie oczekiwanych przemian w życiu kraju.

Konferencja przyniosła bogaty dorobek. Składają się nań regionalne spotkania delegatów, dyskusja plenarna, treści zawarte w referacie Biura Politycznego oraz w wystąpieniach Wojciecha Jaruzelskiego, wreszcie w przyjętych dokumentach.

Program wyborczy PZPR — podkreślano — jest realistyczny, odpowiada potrzebom społecznym. Uwzględniono w nim krytyczne oceny zaprezentowane w czasie konferen-

cji, propozycje zgłaszane przez ludzi pracy, zwracających uwagę na potrzeby społeczne, na warunki i bolączki codziennosci.

Zalecono szerokie spopularyzowanie dorobku konferencji wśród członków partii, a także bezpartyjnych w różnych środowiskach.

Otwarta i szeroka prezentacja przemian zachodzących w partii, ukazanie tego z czym i o co partia walczy oraz co proponuje stanie się ważkim czynnikiem współkształtującym wspólne, obywatelskie myślenie o sprawach przyszłości Polski.

Biuro Polityczne rozpatrzyło wnioski z niedawnego spotkania z przedstawicielami stowarzyszeń narodowościowych w Komitecie Centralnym PZPR.

Partia, jej instancje i organizacje — podkreślano — powinny ściślej współdziałać z organizacjami zrzeszającymi mniejszości narodowe, poświęcać większą uwagę problemom sygnalizowanym przez ich przedstawicieli, zwłaszcza w okresie głębokich przemian politycznych i społecznych. Przy komisji młodzieży, stowarzyszeń i organizacji społecznych Komitetu Centralnego PZPR powołany zostanie zespół, który będzie zajmował się tą problematyką.

Biuro Polityczne zapoznalo się z przebiegiem roboczej wizyty W. Jaruzelskiego w Moskwie. Podkreśliło jej wielkie znaczenie dla dalszego,

wszechstronnego rozwoju stosunków polsko-radzieckich.

Z zadowoleniem przyjęło informację o rozmowie z M. Gorbaczowem, która potwierdziła jedność poglądów i zbieżność działań podejmowanych przez obie partie w procesie demokratyzacji życia oraz wprowadzania reform w Polsce i Związku Radzieckim.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło rozwój przyjacielskich stosunków pomiędzy obu partiami, państwami. Podkreślono prawidłową i rzetelną realizację „deklaracji o polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury” przez wszystkie podmioty uczestniczące, bieżącą realizację planów współpracy obu partii oraz ustaleń przyjętych w czasie oficjalnej wizyty M. Gorbaczowa w Polsce.

Obaj przywódcy omówili dotychczasowe efekty prac wspólnej komisji uczonych badających „białe plamy” w historii stosunków polsko-radzieckich. Zalecono spieszenie prac nad otwartymi jeszcze kwestiami, a przede wszystkim w sprawie Katynia.

Pozytywnie oceniono przebieg rozmów dotyczących współpracy gospodarczej Polski i Związku Radzieckiego oraz planowane w perspektywie działania, które sprzyjać będą tworzeniu warunków dla pogłębienia korzystnego współdziałania. Wyrazem tego będą dalsze rozmowy na wysokim szczeblu, w najbliższym czasie.

Biuro Polityczne zatwierdziło ustalenia przyjęte w trakcie roboczej wizyty Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie i wyraziło przekonanie, że wpłyną one inspirując na dalszy, pomyślny rozwój stosunków polsko-radzieckich. (PAP)

Kandydat na senatora Ryszard J. Kurylczyk spotkał się z działaczami PCK

Podziękowanie za społeczną służbę

(Inf. wł.) Czerwonokrzyńska organizacja w województwie słupskim ma od lat opinię jednej z najlepszych w kraju. Zabrakło tylko... pół punktu w krajowym podsumowaniu, by sięgnęła po I miejsce, które tym razem przypadło Włocławkowi.

I sekretarz KW PZPR Ryszard J. Kurylczyk, prezes WK ZSL Stanisław Januchta, wicewojewoda Kazimierz Ślusarski spotkali się wczoraj z aktywistami PCK, by wyrazić uznanie dla ogromnego zaangażowania i dorobku prawie 30-tysięcznej rzeszy społeczników.

— Nie spotykam się z wami dzisiaj jako kandydat na senatora ale jako jeden z was — członek PCK w Słupsku popierający ideę czerwonokrzyżską — podkreślił Ryszard Kurylczyk. — Mam szczególny szacunek dla sióstr pogotowia PCK sprawujących opiekę nad chorymi w domach, bowiem

nie jest to zwykły zawód czy powinność, a szczególne powołanie. Ogromnym szacunkiem darzę też rzeszę honorowych dawców krwi.

Prezes ZW PCK w Słupsku Włodzimierz Stefaniak, sekretarz ZW PCK Halina Amrogowicz oraz inni przedstawiciele organizacji wyrazili zadowolenie z poprawy bazy lokalowej ZW PCK w Słupsku. Mówiono o roli młodzieży w szeregach PCK i krzewieniu idei humanitaryzmu.

Uczestniczący w spotkaniu sekretarz KW PZPR Borys Drobko wyraził w imieniu władz województwa słupskiego serdeczne podziękowanie wszystkim członkom PCK, Zapowiedział, iż władze wojewódzkie złożą działaczom PCK rewizytę w ich siedzibie i wówczas wspólnie rozpatrzone zostaną propozycje pomocy dla organizacji. (ce)

Każdy głos ważny

— Dzień dobry Panu, nazywam się Ryszard Ulicki. Mieszkam na tym osiedlu. Z zawodu jestem dziennikarzem i dyrektorem Rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie. Stowarzyszenie „Wisła — Odra” wysunęło moją kandydaturę na posła. Czy byłby Pan gotów podpisać się na mojej liście?

— Tak. Znam Pana. Codziennie widzę jak spaceruje Pan rano z psem.

Tym razem rozmowa była krótka i mieszkańiec koszalińskiego osiedla „Karola Marksa” podszedł do stojącego opodal wartburga, na którego masce rozłożył swe listy wyborcze R. Ulicki. Kolejdy z rozgłośni w międzyczasie nadawały piosenki, których teksty były autorstwa Ryszarda Ulickiego, w tym tak znane szlagiery jak „Kolorowe jarmarki”, „Manierka”, „Marsz dywizji”. Wczoraj zamieściliśmy w „Głosie” rozmowę z kandydatem na posła, który stwierdził: „każdy podpis zdobywam gardłem i nogami”. Nie było w tym słowa przesady. Od 6.00 rano we wtorek, Ryszard Ulicki zbierał podpisy przed największym sklepem spożywczym „Północy” przy ul. Robotniczej i nie był to trud daremny...

— Czy podpisałaby Pani moją listę. Nazywam się...

— A jaki Pan program prezentuje?

— pyta kobieta w średnim wieku.

— Gdybym został wybrany posłem, zająłbym się przede wszystkim ekologią i kulturą. Ot, choćby ta sprawa: mieszkamy na „Północy”, która liczy prawie 50 tysięcy mieszkańców, a nie ma tu żadnej prawdy bazy kulturalnej...

— Dziękuję. Podpisz na Pana, bo ta sprawa mnie także denerwuje.

— Były też rozmowy znacznie dłuższe, w których kandydat do poselskiego mandatu musiał się sporo napocić, nim przekonał do złożenia podpisu. Były i takie, które kończyły się wymianą uprzejmości, ale bez podpisu. Starsza pani, poproszona o podpis stwierdziła: — Muszę się zastanowić. Wie Pan, teraz tyłu jest takich, co dużo obiecują... Mężczyzna, wiek gdzieś blisko pięćdziesiątki: — Złożyłem już podpis na innego kandydata do tego mandatu. Odchodząc dodał: Wie Pan, warto było przeżyć te lata, choćby po to by zobaczyć kandydata do Sejmu ubiegającego się o każdy głos... (sts)

Grała ekstraklasa

Wczoraj piłkarze I ligi rozegrali 23. kolejkę spotkań. Największą niespodziankę sprawili zawodnicy Stali Mielec, którzy w Chorzowie pokonali lidera ekstraklasy — Ruch 2:0 (1:0).

Oto inne wyniki: Widzew — Wisła 1:2 (1:1), Szombierki — GKS Katowice 0:3 (0:1), Górnik W. — ŁKS 2:1 (1:0), Śląsk — Jagiellonia 2:2 (1:1), Legia — Pogoń 3:0 (3:0), Olimpia — Lech 2:1 (2:0), Górnik Z. — GKS Jastrzębie 2:0 (1:0).

1. Górnik Z.	23	38	43—19
2. Ruch	23	38	35—15
3. Legia	23	36	33—12
4. Katowice	23	35	35—17
5. Lech	23	27	31—22
6. Stal	23	24	25—20
7. Widzew	23	23	21—18
8. ŁKS	23	21	26—29
9. Jagiellonia	23	21	15—21
10. Śląsk	23	18	18—28
11. Olimpia	23	17	23—32
12. Wisła	23	17	26—36
13. Pogoń	23	14	27—41
14. Jastrzębie	23	14	16—31
15. Górnik W.	23	12	16—31
16. Szombierki	23	11	28—46

Z. Jaskuła drugi na mecie we Wrocławiu

Wczoraj kolarze, uczestniczący w 42. Wyścigu Pokoju, rywalizowali na najdłuższej w Polsce trasie majowej imprezy. Trzeci etap z Pabianic do Wrocławia liczył bowiem 198 km długości.

Znów w czołówce znalazł się Polak. Na metwie we Wrocławiu Zenon Jaskuła jako drugi minął końcową linię. Wyprzedził go kolarz NRD, Olaf Jentsch. Ci dwaj zawodnicy wraz z 3-osobową grupą mieli na metwie 33-sekundową przewagę nad pelotonem. W nim przyjechali pozostali Polacy. Zbigniew Spruch był 12, Joachim Halupczok — 14, Marek Leśniewski — 18, Cezary Zamana — 25, a Zbigniew Piątek — 45.

Wczorajszy etap zmienił klasyfikację indywidualną wyścigu, bo nowym liderem został Olaf Jentsch, drugi jest Z. Jaskuła.

Klasyfikacja indywidualna po 3 etapach: 1. Olaf Jentsch (NRD) — 9:53.43, 2. Zenon Jaskuła (Polska) — 5 sek., 3. Christophe Capelle (Francja) — 10 sek., 4. Dżamolidin Abdużaparow (ZSRR) — 13

sek. 5. Daszianym Tumor Ochir (Mongolia) — 15 sek. Oto miejsca innych Polaków: 11. Zbigniew Spruch — 18 sek., 22. Cezary Zamana, 23. Joachim Halupczok, 28. Marek Leśniewski, 49. Zbigniew Piątek — wszyscy ze stratą 33 sek.

Klasyfikacja drużynowa po 3 etapach:

1. ZSRR — 29:42.30, 2. NRD, 3. Polska, 4. CSRS, 5. Holandia, 6. Mongolia — w tym samym czasie.

Turcja — ZSRR 0:1

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata w grupie 3 — Turcja przegrała w Stambule ze Związkiem Radzieckim 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 40 min, Michajiljzenko.

W tabeli grupy 3 prowadzi ZSRR — 7 pkt. w 4 meczach.

W „Odrodzeniu” rozmowa ze STANISŁAWEM CIOSKIEM

„Będziemy walczyć o władzę”

„Będziemy walczyć o władzę” — pod takim tytułem w najnowszym numerze „Odrodzenia” publikowany jest zapis rozmowy z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, sekretarzem generalnym Rady Krajowej PRON Stanisławem Cioskiem. Rozmowa dotyczy m. in. spraw związanych z obecną kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu oraz miejscem i rolą PRON w zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

Przy „okrągłym stole” — powiedział m. in. Stanisław Ciosek — zawarliśmy układ: „a” plus „b” równa się c. „A” to wielki pakiet reform politycznych, wspólne instytucje życia publicznego. „b” to niekonfrontacyjna gospodarka, nie będąca celem przetargów politycznych. I dopiero wówczas polityczne i gospodarcze — to i związkowy pluralizm. Powstaną wówczas korzystne warunki do tego, by pluralizm związkowy mógł stać się rozwiązaniem konstruktywnym a nie destabilizującym w życiu państwa. By związki zawodowe były związkami nie organizacją polityczną.

Jedno z dalszych pytań konstatawa fakt, że wybory są w nowym stylu, nowe także są formy kampanii przedwyborczej, ale postacie nie zawsze są nowe. W odpowiedzi St. Ciosek podkreślił, że zdecydowana większość postaci jest nowych. Przyjmijmy — po naszej stronie — dodał. Opozycja jest nieco bardziej tradycyjna. Powiedziałbym, że figury główne, z jednej i z drugiej strony, są podobne. Ale jestem święcie przekonany — stwierdził — że Sejm będzie w przemowie części odnowiony. Trudno powiedzieć w jakiej. Myślę, że nawet w 80—90 proc. może więcej. Trudno zatem uznać, że wszystkie figury są te same.

Na inne pytanie — o różnicę między

dy taktyką wyborczą opozycji, a taktyką wyborczą koalicji, Stanisław Ciosek powiedział: Rzecz polega na tym, że my w takim rozumieniu jak w pytaniu nie mamy taktyki. Nawet nam to zarzucają. U nas zgłasza się na listy ogromna liczba ludzi. I nie możemy nikogo zmusić, żeby nie kandydowali. Możemy jedynie zmusić dyscypliną partyjną członków PZPR, by nie kandydowali na senatorów, mimo że zebrałi podpisy. Po to są zresztą konwencje przedwyborcze, swojego rodzaju prawyborcy w PZPR, na których dokonuje się eliminacji, wyłania kandydatów. Trudno jednak mówić o taktyce wyborczej. Posługujemy się po prostu ordynacją i prawem wyborczym.

Mówiąc o roli PRON w nowych wyborach Stanisław Ciosek stwierdził np., że PRON jakby zszedł z pola widzenia. Jest to wynik tego, że na scenę polityczną wkraczają ugrupowania polityczne. I my, jako PRON — podkreślił — nie prowadzimy kampanii politycznej naszych członków zbiorowych; każdy z nich prowadzi kampanię na własny rachunek, także w sensie finansowym. Stanisław Ciosek zaakcentował również chęć wypracowania przez PRON wspólnego dla całej koalicji i szerszego — wyborczego punktu widzenia, określenia w stosownym momencie — z czym do tych wyborów idziemy.

Jaka miałaby być rola PRON-u w zdobyciu mandatów dla bezpartyjnych w Sejmie i mandatów w Senacie? Odpowiadając Stanisław Ciosek stwierdził: ogromna! Nie tylko w zdobyciu, co po prostu w stworzeniu szansy. Jest bardzo wielu ludzi, których opozycja nie chce, a którzy nie są też z koalicji. Będzie nam zależało na tym, żeby im pomagać, dać możliwość artykułowania swoich poglądów, umożliwić start. Jeśli mamy pluralizm, niech i oni zdobędą szansę...

W końcowej części rozmowy, Stanisław Ciosek mówił m. in. o tym, że i dla PRON-u poszukuje się nowej formy, że musi być on ruchem obywatelskim; zaprzeczając sugestii, iż PRON byłby swoistym odpowiednikiem przedwojennego BBWR, bo chodzi o ruch społeczny i o umożliwienie zaangażowania się społecznego. Powracając do kampanii wyborczej, związanych z nią zaangażowaniem, walką polityczną, sprawami personalnymi, a na tym tle wyrażoną w tym pytaniu obawą, że spycha to czasem na dalszy plan najostrejsze problemy ekonomiczne, Stanisław Ciosek stwierdził m. in.: **Uciec od tego nie możemy. Będziemy musieli realizować ustalenia „okrągłego stołu”. Nie rozwiązujemy jednak spraw gospodarczych bez uspokojenia politycznego. Co do mnie — powiedział — boję się zagrożenia ze strony tych wszystkich ekstremalnych sił, którym nie na rękę jest porozumienie.**

Pełny tekst rozmowy — w 19 tygodniowym numerze „Odrodzenia” z datą 13 bm.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

Przeglądu problemów wiążących się z wyborami do Sejmu i Senatu dokonała na swym trzecim posiedzeniu, 9 bm. w Warszawie, Państwowa Komisja Wyborcza, obrady prowadził prof. Alfons Klafkowski.

Rozpatrzone pierwsze odwołania od decyzji okręgowych i wojewódzkich komisji wyborczych. Jedno z nich — złożone przez Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń „Węsta” w Łodzi — dotyczyło odmowy ze strony Okręgowej Komisji Wyborczej nr 62 w Łodzi prawa do zgłoszenia kandydata desygnowanego przez walne zgromadzenie spółdzielni. Komisja Okręgowa motywowała swą decyzję tym, że „Węsta” nie jest w rozumieniu art. 41 ordynacji wyborczej organizacją upoważnioną do zgłaszania kandydatów. Państwowa Komisja Wyborcza podtrzymała to stanowisko, uzasadniając je faktem, iż ze względu na główny cel swej działalności „Węsta” nie może być traktowana jako organizacja społeczna.

W związku z niedopuszczeniem przez organa MO w dniu 1 maja br. w Toruniu do odbycia akcji wyborczej pod szyldem KPN Państwowa Komisja Wyborcza otrzymała pytanie z Okręgowej Komisji nr 98 w Toruniu o zakres sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego w okręgu. Wyjaśniła, że realizacja prawa zgłaszania kandydatów przewidziana w art. 41 ust. 1 pkt. 3, ordynacji do Sejmu oraz art. 6 ust. 2 ordynacji do Senatu może na-

stępować w ramach zgromadzenia chronionego co do swej dopuszczalności przez art. 98 ordynacji wyborczej. Kandydat na posła bądź senatora może prezentować swoje poglądy polityczne i społeczne tylko w ramach nienaruszania zasad wolności słowa i druku wynikających z art. 2 ustawy o kontroli publikacji i widowisk. Tak więc PKW stanęła na stanowisku, że w takim zakresie, w jakim jest to kampania wyborcza danego kandydata, a nie nielegalna organizacja politycznej nad nazwą KPN i w jakim nie naruszane są kardynalne zasady wolności słowa i druku, kampania ta korzysta z ochrony prawnej.

Inny problem, który musiała rozstrzygnąć PKW, wynikał z zakwestionowania przez Wojewódzką Komisję Wyborczą w Białej Podlaskiej faktu podania przez jednego z wyborców na liście popierającej zgłoszenie, w rubryce „adres” jedynie nazwy wsi, bez numeru domu. W opinii Państwowej Komisji Wyborczej nie naruszyło to przepisów ordynacji wyborczej. Jednocześnie PKW wyjaśniła, że na każdej karcie zgłoszenia zawierające podpisy wyborców nie muszą być ujęte pełne dane dotyczące kan-

dydata, ale nie może być wątpliwości co do tego, pod jakim zgłoszeniem zostały złożone podpisy.

W odpowiedzi na sygnały dotyczące dokończonych do składu Komisji wyborczych osób pełniących funkcje pełnomocników bądź powoływania rachmistrzów do obliczania wyników głosowania Państwowa Komisja Wyborcza przypomniała, że do prac wyborczych upoważnieni są wyłącznie członkowie komisji wyborczych.

Informacja o nieprawidłowości przy zbieraniu głosów wspierających kandydatury oraz fałszowaniu podpisów na listach zgłoszeń w jednym z oddziałów obrony cywilnej w Warszawie stała się podstawą do skierowania przez Państwową Komisję Wyborczą do prokuratury wniosku o wszczęcie postępowania.

Państwowa Komisja Wyborcza zapoznała się z informacją o przygotowaniu do wyborów w obwodach zamkniętych Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Prace przygotowawcze w tych obwodach przebiegają zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej i ustaleniami Państwowej Komisji Wyborczej. Zgodnie z kalendarzem wyborczym wykonywane są poszczególne czynności w nim przewidziane. Komisja wysłuchała wyjaśnień dotyczących specyfiki wojskowych obwodów zamkniętych. Zaleciła powołanie inspekcji wyborczej w tych obwodach.

wocnie kontynuowany w nowych warunkach. Władze polskie przyjmują z zadowoleniem, że wizyta ta do przodu do skutku. Odbędzie się ona na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego. Pozytywną reakcją w naszym kraju wywołało oświadczenie prezydenta USA złożone 17 kwietnia br. Wyraża ono wolę zrozumienia istoty przemian dokonujących się w Polsce, a zarazem zapowiedź sprzyjania procesom reform. Cenilibyśmy sobie — powiedział zastępca rzecznika — gdyby ta zapowiedź znalazła praktyczną realizację. Oczekujemy, że rozmowy prezy-

działają dekadę swego gospodarowania w Głobinie pod Słupskiem Zenon Wichlacz nazywa świńską. Nie ma w tym określeniu nic pejoratywnego. Po prostu najwięcej w tym gospodarstwie jest trzody chlewnej. W latach siedemdziesiątych była dekada owczarska. Wcześniej — drobiarska. W intensywnie prowadzonych gospodarstwach zmienność koniunktury bywa wyraźnie odczuwalna. Wychodzą z mody kozuchy i na przykład cena wełny równa niegdyś jednemu kwintalowi żyta spada nagle o połowę. Wobec niskiej opłacalności produkcji owczarskiej trzeba szukać bardziej intratnego kierunku produkcji.

Zbudowany w latach sześćdziesiątych kurnik na 3,5 tys. brojlerów Zenon Wichlacz przebudował potem na owczarnię, a teraz spokojnie urządza w nim chlewnię.

Czy potem urządzi w nim obórę wydojową, jako naturalny porządek rzeczy? Śmieje się, że na pewno nie. Krowy chowa już od kilku lat. Wcale nie ze względu na koniunkturę, tylko ze względu na kartki. Kiedy wprowadzono mięso i masło na kartki, łatwiej rolnikowi kupić całą krowę niż kostkę masła. No to kupił. Stado już się rozrosło i liczy siedem sztuk bydła. Masło na kartki dawno zlikwidowano, a krowy Wichlacz nadal produkuje rocznie po 5—6 i więcej tys. l mleka od sztuki. To trudny i pracochłonny kierunek, dlatego rolnik nie zamierza go rozwijać. Po pierwsze nie ma pastwisk, a łąki są daleko za wsią. Po drugie przy krowach trzeba chodzić w świątek i piątek. Po trzecie w razie choroby, wielka strata. Przykład z jego gospodarstwa — zachorowała najbardziej wydajna krowa. Poszła na rzeź. Za mięso rolnik otrzymał 250 tysięcy. Do PZU nawet nie chodził, bo za dużo zabiegów dla 40 tys. odškodowania, które by uzyskał. Natomiast na kupno jałówki cielej młody dziś przeznaczył 600—700 tys. zł. Takie są relacje!

Zenon Wichlacz mówi, że w ostatnich latach szczególnie często przeklina decyzję o zamieszkaniu na wsi i prowadzeniu gospodarstwa. Uciekł najpierw od rolnictwa z wielkopolskiej wsi, gdzie gospodarował jego rodzice, bo marzyło mu się życie w mieście i unormowany czas pracy. Uzyskał kwalifikacje ślusarza-sprawacza, podjął pracę w szczecińskiej stoczni. A potem, jak zawsze — wszystko przez kobietę. Poznał Wiesławę, która w Głobinie gospodarowała z rodzicami i nawet nie wie jak to się stało, że znów „wdepnął” w rolnictwo.

Gospodarstwo po rodzicach, nie wiedząc kiedy z niespełna 9 ha rozrosło się do 40 hektarów, gdzie produkuje się przede wszystkim pasze dla inwentarza. Plony zbóż, jakie Wichlacz uzyskuje nie schodzą poniżej 50 kwintali, a bywało już, że przekraczały 60 q. To z części „zasługa” dobrego obrotu drobiowego i owczego. Z tym, że podobne plony nie są już w Głobinie rewelacją. Uzyskuje je kilku rolników.

Do upraw i zbioru plodów służy komplet maszyn rolniczych. Właściwie są to maszyny do dwóch gospodarstw, bo w sąsiedztwie od kilku lat gospodarzy najstarszy syn Wichlaczów, Dariusz, który ma 25-letnie rowe gospodarstwo, ale pola uprawiają wspólnie. Pan Zenon nie zapominał o wyuczonych specjalnościach. Zbudował przy gospodarstwie warsztat mechaniczny z prawdziwego zdarzenia. Kiedyś warsztat świadczył usługi. Teraz służy wyłącznie do remontów własnego sprzętu. Czasu brak na usługi.

W części chlewnej macior, tuczniki, warchaki. Część trzody przeznaczona jest na tuczą, ale z braku miejsca większość jest sprzedawana do dalszego odchowu zakładom mięsnym. Przy takich rozmiarach produkcji nie pamięta się nawet ile tego wyprodukowano. Zenon Wichlacz ostrożnie rzuca liczbę 160 sztuk w ciągu roku. Może zresztą było tego więcej.

stosunkach między Polską i Włochami. Wśród osób przybywających z prezydentem Włoch będzie również prezes „Fiata”. Kontynuowane będą z ministrem Wilczkiem rozmowy na temat współpracy w rozwoju motoryzacji w Polsce. W szczególności przewiduje się postępowanie w tworzeniu wspólnego przedsięwzięcia typu joint ventures, którego celem byłaby produkcja silników samochodowych.

— Niezależne Zrzeszenie Studentów dostosowało swój statut do ustawy o stowarzyszeniach, ale jednocześnie zachowano prawo do strajku.

— Rząd już nie odpowiada za wszystko. Zgodnie z nowymi przepisami o stowarzyszeniach to sąd orzeka, że zmiany poczynione przez tę organizację są wystarczające, czy też nie. Mogę tylko powołać się na słowa przewodniczącego Lecha Wałęsy, że nie zna na świecie stowarzyszenia, które miałyby prawo do strajku.

Rząd z niepokojem obserwuje akcje strajkowe, niemniej jednak zdania zgodnie z zasadami nowego aktu ekonomicznego, które zostały zresztą potwierdzone przy „okrągłym stole” — stwierdził zastępca rzecznika rządu zapytany o reakcję władz

Część chlewnej jeszcze jest pusta. Trwa tu remont. Będą nowe koryta, koje.

— Robota się przeciąga — tłumaczy rolnik — bo buduję systemem

W tej wiosce nie tylko potakują, bo zbudowali szkołę, stadion, przystanek, świetlicę

gospodarczym. Wciąż są jakieś ważne i pilne obowiązki społeczne, więc gospodarstwo na tym cierpi. Ledwo nadąża z bieżącymi pracami gospodarskimi. A bywa, że muszą prosić o pomoc sąsiadów.

Gdy remont dobiegnie końca, w chlewni zmieści się 20 macior z przychowkiem. O osiem więcej niż obecnie. Tylko czy warto utrzymać ten profil produkcji? Zenon Wichlacz znów ma wątpliwości.

— Na skutek ostatniego protestu rolników uzyskaliśmy zapewnienie u rządu o zapewnieniu i średnie podwyżki na produkty rolne sięgające 34 proc. Średnia nie oznacza jeszcze cen opłacalnych. Tuczniaki mają cenę minimalną wyższą o 33 proc., a warchaki np. są w cenie umownej i podniesiono je tylko o 20 proc. Dotychczasowi monopolisci dyktują ceny. Wysłałmy właśnie protest do ministra w tej sprawie. Nie przestawie się przecież z dnia na dzień na tuczniki, bo skąd wezmę tyle paszy!

Z PRZESTRONNEJ zagrody Wichlaczów najokazalej prezentuje się dom zbudowany na skarpie, otoczony zielenią, z płaskim dachem i tarasem. Właściwie nie dom wiejski lecz willa. Siedem pokoi, kuchnia, dwie łazienki, pomieszczenia gospodarcze. Nie ma co zachwalać budowli, bo gospodarz wcale nie jest zadowolony.

— Dziś budowałbym zupełnie inny — przyznaje. — Kiedy się tu wprowadziliśmy w grudniu 1980, dom był wystarczający. Dziś jest nam ciasno. Średnia córka mieszka tu z nami. Teraz najmłodszą wychodzi za mąż. I to zrozumiałe, że każda nowa rodzina chciałaby mieć wydzieloną część dla siebie.

Teraz trzeba kombinować. Jeśli zrobi się dach dwuspadowy, będzie można wygospodarować dodatkowe pomieszczenia na poddaszu, a w miejsce tarasu urządzić pokój. To wszystko plany, bo przecież najpierw trzeba

zrobić na produkcji, żeby inwestować.

O jedno Wichlaczowie nie muszą się martwić: o urządzenie w domu weseliska, bo wieś Głobina dzięki wysiłkowi wszystkich mieszkańców zbudowała wspaniały Dom Rolnika, gdzie jest duża sala do tańca i widowisk, a obok kuchni wyposażona w naczynia, z których najeść się może cała wieś. Inicjatorem budowy był Zenon Wichlacz. Wkład mieszkańców polegał głównie na robociznie. Policzyli, że było tego wkładu ok. 20 milionów. Głównie w pracach ziem-

nych, czyli równaniu terenu, wykopach, wylewaniu fundamentów, transporcie materiałów.

Zbudowali piękny obiekt, w którym znalazł także pomieszczenie GOK, sklep, a nawet gabinet dentystyczny. Zenon Wichlacz nie bez powodu tak dużo o nim opowiada, bo chce na tym przykładzie pokazać, że ludność wsi traktuje się po macoszemu. Z jednej strony jest przychylności oficjalnych czynników z województwa i gminy, ale na przykład zaopatrzenie materiałowe było jedną wielką zebranią. Z kolei postawa ZOZ wola o pomstę do nieba. Od jesieni, czyli otwarcia, w pomieszczeniach stomatologa stoi tylko jakiś zdemolowany fotel dentystyczny. Po staremu z chorymi zębami jedź się do Słupski. Ludzie z goryczą wypowiadają się o takich porządkach.

Wieś w przeszłości sama zbudowała szkołę, potem stadion, pełną autobusową i przystanek. Ludziska przywykli, że jak czegoś sami nie zrobią to nie będą mieli. Ale przecież sami dentyści nie wyszkalca i sami wyposażenia gabinetu też zrobić nie potrafią.

ROZMAWIAMY o działalności społecznej, którą Zenonowi Wichlaczowi pochłania spora część życia. Od 1965 roku w partii. Obecnie członek Komitetu Wojewódzkiego i członek Egzekutywy KG. Od dziewięciu lat przewodniczący GZRKIOR, od trzech lat przewodniczący Radzie WZKIOR, a od miesiąca zasiada w Radzie Główniej Krajowego Związku. Zwykły w rozmowach prywatnych i podczas wystąpień publicznych wykladał kawę na ławę. Mówi co sądzi o złej sytuacji ekonomicznej rolnictwa, o braku poprawy warunków życia mieszkańców wsi. O złej komunikacji, telefonizacji. Czasem, mówi, że i mówić już nie ma siły. Wszyscy w zasadzie mu potakują. Zmian na lepsze nie widzą.

JANINA KRUK

Z konferencji zastępcy rzecznika rządu

Na cotygodniowej konferencji spotkał się 9 bm. w Warszawie z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi zastępca rzecznika prasowego rządu dr Zbysław Rykowski. Odpowiadał na wiele pytań. Oto niektóre z nich:

— Jaka jest interpretacja przepisów, które pozwalają jednym z kandydatów do Sejmu i Senatu np. ministrowi Urbanowi publikować swoje ogłoszenia wyborcze w „Życiu Warszawy”, innym zaś — takiej zgody się odmawia? („Gazeta Wyborcza”).

— Prasa w Polsce jest wolna, o czym pan wie najlepiej i wydaje mi się, że pańska gazeta też ma swobodę w wyborze materiałów, które drukuje, a jakich wydrukować nie chce. Jeżeli zgoda się wolności dla siebie, to można też trochę tej wolności podarować innym.

— Na jakiej zasadzie służba bezpieczeństwa interweniuje wobec kandydatów KPN, przecież przy „okrągłym stole” ustalono, że każdy może zgłosić swą kandydaturę i zbierać wymagane podpisy, bez względu na to, z jakiej organizacji czy ugrupowania się wywodzi? („Die Presse”).

— Sprawa ta była omawiana na jednym z posiedzeń Państwowej Komisji Wyborczej. Każdy kandydat może utworzyć swój komitet wyborczy, a każdy komitet wyborczy może desygnować swojego kandydata i takim kandydatem i komitetem przysługują wszystkie prawa wynikające z wolności kampanii wyborczej. Natomiast kampania wyborcza nie legalizuje organizacji nielegalnych.

Zgodnie z zasadami ordynacji wybor-

czej — stwierdził Z. Rykowski w odpowiedzi na inne z pytań — kandydaci sami finansują swą kampanię. Państwo pokrywa koszty organizacji kampanii, to znaczy: pracy komisji wyborczych, wynajęcia lokali, druku obwieszczeń itd. Pieniądzy zbiera każdy kandydat osobno. Firmy w Polsce są samodzielne i nie

ma przeciwwskazań, aby samodzielne przedsiębiorstwo, posiadające statutowe organy, wykorzystywało swoje środki w celu, który uzna za szczytny. Są przepisy, które umożliwiają nawet świadczenia na różne cele społeczne.

Poproszony przez przedstawiciela „Głosu Robotniczego” o komentarz do zapowiedzianej na lipiec br. wizyty prezydenta George’a Busha w Polsce, zastępca rzecznika rządu przypomniał, że prezydent USA przebywał już w naszym kraju w 1987 r., wówczas jeszcze jako wiceprezydent. Od tego czasu nastąpiły zmiany, zarówno w skali globalnej jak i w Polsce — dodał. Mamy nadzieję, że rozpoczęty wówczas dialog będzie o-

— Wraz z prezydentem Włoch F. Cossiga przybywa do Polski prezes koncernu „Fiata” Giovanni Agnelli. Czy to oznacza, że polsko-włoska współpraca w dziedzinie motoryzacji wymaga nowych impulsów?

— Rozpoczynająca się 10 bm. wizyta prezydenta Cossiga i towarzyszącego mu szefa włoskiej dyplomacji będzie kolejnym ważnym wydarzeniem w rozwijających się, w sposób modelowy,

● Czy KPN może zgłaszać kandydatów ● Czy NZS zostanie zarejestrowany

ma przeciwwskazań, aby samodzielne przedsiębiorstwo, posiadające statutowe organy, wykorzystywało swoje środki w celu, który uzna za szczytny. Są przepisy, które umożliwiają nawet świadczenia na różne cele społeczne.

Poproszony przez przedstawiciela „Głosu Robotniczego” o komentarz do zapowiedzianej na lipiec br. wizyty prezydenta George’a Busha w Polsce, zastępca rzecznika rządu przypomniał, że prezydent USA przebywał już w naszym kraju w 1987 r., wówczas jeszcze jako wiceprezydent. Od tego czasu nastąpiły zmiany, zarówno w skali globalnej jak i w Polsce — dodał. Mamy nadzieję, że rozpoczęty wówczas dialog będzie o-

Czy NZS zostanie w tej sytuacji zarejestrowany? (Polskie Radio).

— Rząd już nie odpowiada za wszystko. Zgodnie z nowymi przepisami o stowarzyszeniach to sąd orzeka, że zmiany poczynione przez tę organizację są wystarczające, czy też nie. Mogę tylko powołać się na słowa przewodniczącego Lecha Wałęsy, że nie zna na świecie stowarzyszenia, które miałyby prawo do strajku.

Rząd z niepokojem obserwuje akcje strajkowe, niemniej jednak zdania zgodnie z zasadami nowego aktu ekonomicznego, które zostały zresztą potwierdzone przy „okrągłym stole” — stwierdził zastępca rzecznika rządu zapytany o reakcję władz

Kalejdoskop

205 ofiar narkotyków

W ubiegłym roku w Szwajcarii 205 osób padło ofiarą „białej śmierci”. W ciągu ostatnich dziesięciu lat z powodu nadużywania narkotyków zmarło 1509 osób większość w wyniku przedawkowania heroiny. Tamtejsze służby podają, że w ostatnich latach stale wzrasta liczba osób zających białą szkodliwą zanieczyszczoną formę heroiny, zwaną w Stanach Zjednoczonych crackiem. W ubiegłym roku prawie dwukrotnie wzrosła liczba aresztowań wśród osób zających ten narkotyk.

Podkoszulek... dla zmylenia policji

38-letni neapolitański psychiatra Claudio Ciaravalle wymyślił podkoszulek, który umożliwia zmylenie policjantów kontrolujących przestrzeganie przez kierowców obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa. Chodzi o zwykły biały podkoszulek z krótkimi rękawami z namalowanym od ramienia do talii czarnym pasem imitującym do złudzenia samochodowy pas bezpieczeństwa. Od 27 kwietnia, tj. daty wprowadzenia nakazu zapinania pasów bezpieczeństwa, we Włoszech sprzedano już 25 ponumerowanych i podpisanych przez autora koszułek.

Największy meczet świata

Największy meczet na świecie buduje się obecnie w Casablance, wielkim porcie i głównym ośrodku przemysłu i handlu Maroka. Meczet będzie miał 200 m długości, 100 m szerokości i będzie mógł pomieścić ok. 80 tys. wiernych. Obok stanie również najwyższy minaret na świecie, liczący 158 metrów.

Łykanie ostrzy

Na Riwierze Francuskiej odbyła się kolejna próba pobicia rekordu w szybkościowym łykaniu ostrzy. Nieestety, próba pobicia przez kilku mężczyzn zakończyła się niepowodzeniem. W ten sposób w księdze Guinnessa utrzymał się rekord ustanowiony pod koniec 1988 r. Wynosi on 232 ostrzy polknięte w ciągu 15 minut.

Pracujemy bezpiecznie

Obowiązki w dziedzinie bhp

Z przestrzeganiem przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w naszych zakładach pracy nie jest dobrze. Jedną z przyczyn tego jest nieznajomość przepisów i zasad. Nie pomagają szkolenia, instruktaże, ba nawet kary nakładane przez organy inspekcji pracy. Spróbujemy rozprzecznić więc te przepisy na naszych łamach.

ZAKŁAD PRACY

W katalogu podstawowych zasad prawa pracy, w art. 15 Kodeksu pracy, znajdujemy następujący obowiązek zakładu: „Zakład pracy jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy.” Bardziej szczegółowe uregulowanie znajduje się w dziale dzie-

siatym Kodeksu pracy. W pierwszym ze swych artykułów powiada on, że zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy powinno stanowić nieodłączny element działalności zakładu pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki.

Obowiązki te dotyczą budynków i pomieszczeń oraz maszyn i urządzeń, ochrony zdrowia, szkoleń, odzieży itp. Jednocześnie na przedstawicieli zakładów pracy nałożono odpowiedzialność za przestrzeganie przepisów bhp. Zgodnie z art. 234 § 1 Kodeksu pracy, do szczególnych obowiązków kierownika zakładu pracy należy organizowanie pracy w zakładzie pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Również obowiązkiem kierownika zakładu pracy jest wykonanie za- rządzeń i zaleceń wydawanych przez

organy nadzoru nad warunkami pracy. Wszystko więc, co dotyczy zakładu należy do obowiązków kierownika zakładu. A konkretnie? Nie wolno dopuścić pracowników do pracy bez badań lekarskich, bez wcześniejszego szkolenia bhp. Fakt uruchomienia nowego zakładu musi być zgłoszony okręgowemu inspektorowi pracy.

Wymienione wyżej obowiązki, wynikające z art. 234 Kodeksu pracy, obciążają również kierowników komórek organizacyjnych zakładu pracy, majstrów i brygadzystów oraz innych osób kierujących zespołami pracowników. Osoby te mają również obowiązki związane z zajmowanymi przez nich stanowiskami. W szczególności chodzi tutaj o organizowanie stanowisk pracy zgodnie z przepisami i zasadami bhp. Również zapewnienie pracownikom odzieży ochronnej i roboczej i sprzętu ochronnego oraz doposażenie, by środki te były stosowane zgodnie z przeznaczeniem. Należy tutaj również organizowanie pracy w sposób zabezpieczający przed wypadkami, chorobami zawodowymi.

ARTUR NOWICKI

GŁOS CZYTELNIKÓW

PISZCIE

LISTY • OPINIE • PORADY TELEFONUJĄCIE

250-05

Jeszcze o ulicy Stalingradzkiej

Propozycja Czytelniczki ze Szczecinka, by zmienić nazwę ulicy Stalingradzkiej (a de facto Bohaterów Stalingradu) poruszyła innych. Otrzymałszy kilka listów, których autorzy proponują zmianę nazwy m.in. ulicy Bolesława Bieruta.

Dariusz Żelazny ze Szczecinka pisze że nikt, jak sądzi, nie ma zastrzeżeń do nazwy ulicy Bohaterów Stalingradu — gdyż upamiętnia ona obrońców miasta nad Wołgą w przełomowej bitwie II wojny światowej, nie zaś samego Stalina. Wskazuje natomiast na inną ulicę w tym mieście, spokojną i położoną na uboczu, której patronuje człowiek współwinnym bledom i wypaczeniom okresu kultu jednostki w Polsce. To ulica Bolesława Bieruta. Czytelnik proponuje pójść w ślady Częstochowy (zmiana nazwy huty) i Wrocławia (zmiana nazwy uniwersytetu).

— A jeżeli już o nazwach mowa — pisze D. Żelazny — to zastanawiam się, czy na przykład szczeciński browar jest obiektem tak sławnym i ważnym, by osiedle nazwać „browarowa”? Czy jeżeli jedno z osiedli zlokalizowano by

przy ulicach Miłej i Buczka to nazwano by je Miła — Buczka, jak to zrobiono z osiedlem Chelmińsko-Warszawskim. Może nieco przejaśkrawiam, ale sądzę, że są naprawdę mądrzejsze nazwy.

Inny Czytelnik również ze Szczecinka (nazwisko do wiadomości redakcji) pisze tak. — Niektórzy sądzą, że nazwa miasta Stalingrad nie wiąże się z kultem Stalina. Wiąże się i to bardzo. Miasto to słusznie nazywa się Wołgograd. Stalin został potępiony a tym samym należy zmienić wszystkie nazwy z nim związane.

Marian Galant z Białogardu ma podobne zastrzeżenia do nazw ulic. — Czy ojcowie miast nie mogą dokonać pieriestrojki w Białogardzie? Swoje propozycje zgłosiłem radnym, którzy dyżurowali 13 kwietnia.

Zmiana nazwy ulicy, jak wiadomo, nie jest sprawą prostą. Wiąże się z tym formalności a także koszty. Są jednak sytuacje, kiedy trzeba nadać ulicy inną nazwę. O tym jednak decyduje Rada Narodowa — a więc radni, mieszkańcy miejscowości. (mir)

ŚLADEM PUBLIKACJI

Na list Mariana Galanta z Białogardu w sprawie niewłaściwego jego zdaniem obsady kadrowej dwóch wiejskich sklepów, otrzymaliśmy odpowiedź z GS w Białogardzie. „Informacja czytelnika Ob. Mariana Galanta byłaby pełniejsza, gdyby zainteresowany podjął próbę uzyskania informacji w tut. Spółdzielni.

Otóż Pani Klementyna M. podjęła pracę stosownie do zgłoszonej przez kierownictwo spółdzielni oferty, polegającej na zatrudnieniu pracownika na czas określony, jak również na zastępstwo sprzedawców w różnych miejscowościach na terenie dział-

Przez Rzym na Krym

ności przedsiębiorstwa. Tak do produkcji, jak też rodzaju i miejsca wykonywanej pracy, zainteresowana nie wносиła zastrzeżeń. Forma zatrudnienia pracowników na czas określony stosowana jest od wielu lat i wynika z konieczności zapewnienia obsługi handlowej na terenie gminy, w sposób gwarantujący zabezpieczenie potrzeb środowiska wiejskiego w podstawowe artykuły konsumpcyjne. Uciążliwość, o której wspomina czytelniczka dotyczy 46 proc. stanu zatrudnienia pracowników handlu dojeżdżających z Białogardu do poszczególnych placówek handlowych. Istotą problemu leży w tym, że pozyskanie

pracowników w handlu ze środowiska wiejskiego jest utrudnione. Obsada placówek handlowych ze względu na niskie obroty i ich nierenowność jest jednoosobowa. Ciężko natomiast na kierownictwie spółdzielni ustawić obowiązek zagwarantowania pracownikom stałe zatrudnienie w urlopowych wypoczynkowych. Na miejsce pracownika urlopującego, zatrudniamy na zastępstwo pracownika na czas ściśle określony i taką formę zastępstwa pełniła Pani Klementyna M. Z dniem 18.04.1989 r. na wniosek zainteresowanej, stosunek pracy uległ rozwiązaniu.”

burzliwe dyskusje tutejszych środowisk, wywołuje niezadowolenie.

Od pewnego czasu zaczęły być modne w Lęborku małe sklepiki z towarami pochodzenia zagranicznego bądź krajowego nie zawsze pierwszej jakości, natomiast w bardzo wysokich cenach. Kiedy były pojedyncze, nikogo to nie raziło, raczej cieszyły tych, którzy poszukiwali tego rodzaju towarów. Od pewnego czasu

Listy

tempo i potrzeba ww. produktów sprzedazy zaczyna być niepokojąca. W chwili obecnej w mieście liczącym ok. 30 tys. mieszkańców działa ponad 20 butików o identycznym asortymencie. Kiedy owe sklepiki mieszczą się w prywatnych domach, nikogo to nie interesuje, natomiast niepokoi i wręcz burza, iż w naszym mieście likwiduje się sklepy państwowe w komunalnych pomieszczeniach nie troszcząc się zupełnie o potrzeby i wygodę społeczeństwa, któremu handel ma służyć.

Ukoronowaniem jest ostatnie przeznaczenie pięknego, obszernego lokalu przy ul. Bieruta na jaszce jeden ww. butik, podczas gdy mamy cały szereg innych i wydaje się pilniejszych potrzeb. Wiadomo, że nowi najemcy nie są wcale mieszkańcami Lęborka. A pilnych potrzeb jest wiele. Wymienię kilka:

1. Dom Książki przy ul. Bieruta mieści się w małej dziupli, gdzie

Gdy brakuje opanowania

Lubomira W. trzy lata temu podjęła pracę, jako dozorczyń w Ośrodku Transportu Leśnego w Drawsku Pomorskim. W swoim liście do redakcji pisze, że źle tu się dzieje, bo w zakładzie nadużywają alkoholu i dochodzi do bijatyk, a milicja nie reaguje na jej wezwania. Pisze, że nie stosuje się tu żadnych przepisów przy wchodzeniu na teren zakładu, a kierowcy, co wożą drewno z lasu, nie przestrzegają przepisów. Nie podoba jej się bałagan w bazie, w dyżurce nie ma apteczki, radia i czajnika.

Pani Lubomira nie zastalam w pracy, miała dzień wolny. Była za to Teresa W. magazynierka, która gdy wyluszczyła sprawę, od razu wiedziała, kto jest autorem listu do redakcji... Pokłóciły się w sposób niewybredny wiele razy!

No i bądź tu mądry w przypadku takiej historii, jak ta.

Pani Teresa pracuje w bazie 11 lat i z nikim nigdy żadnych zatargów nie miała, jak mówi prawie z placem. Co do wódki to czasami ładowacze, gdy już skończą pracę wypijają za parkanem bazy jakieś wino patykami pisane. Wg. informacji jakiejś dzielnicy Komisariat Milicji, funkcjonariusze zaglą-

dają do bazy często i nie stwierdzili żadnych burd.

Teren bazy rzeczywiście nieciekawym, szczególnie teraz, gdy prowadzi się tu prace remontowe.

W ratuszu usłyszę, że jest to jeden z trudniejszych zakładów jeśli chodzi o utrzymanie ładu, porządku i estetyki. Są „nękani” przez kontrolerów, tlu-



maczą się, obiecują i dalej niewiele robią. W wypucowanym Drawsku szczególnie przykra to sprawa.

Naczelnik i I sekretarz znają problem stosunków społecznych w Bazie Transportu Leśnego. Wysłuchali zainteresowanych, radząc podjęcie starań o zmianę klimatu pracy. Ci powiedzieli, że biorą to do serca.

Zaglądam do dyżurki przy bramie. Mężczyzna, który właśnie pełni obo-

wiązki dozorczy, przepracował w bazie 40 lat! Wozienie drewna z lasu przez ten czas odbiło się na nim w sposób widoczny; wygląda znacznie starszej niż na swoje 60 lat. Dyżurka to klitka. Na magazynierkę nie złego nie mówi a dozorczyń ma za złe, że wszystko jej przeszkadza. Czy w ciągu 40 lat zasłzy w bazie jakieś zmiany na lepsze? Niby trochę teraz się zmienia...

„Po wysłuchaniu stron wynika, iż obie strony są winne, a to dlatego, że przy braku opanowania zaczęły sobie nawzajem ubliżać i wymyślać. Miejsce konfliktu jest zakład pracy i cały konflikt odbywa się w godzinach pracy. (...) Za powyższe, osoby (...) zostały ukarane dyscyplinarnie. W wypadku powtórzenia się podobnego konfliktu będą wyłączone surowe kary dyscyplinarne łącznie ze zwolnieniem z pracy w stosunku do osoby, która będzie wszczyniała kłótnie”. Podpisał kierownik bazy Zbigniew P.

A więc sprawa jest jasna. Kto pierwszy zacznie, wyliczy z roboty.

MIRA ŻOŁTAK

Sąsiedzka pomoc

Opublikowanym listem Marii Wiśniewskiej z Gałowa, w którym krytykowała nieuprzejmość soltysowej w przekazaniu telefonicznej wiadomości, pani soltysowa poczuła się mocno dotknięta.

„Czuję się strasznie obrażona, znieważona, ponieważ w tym co gazeta wydrukowała nic nie było prawdą. Proszę wziąć książkę telefoniczną i sprawdzić ile telefonów jest we wsi Gałowo. To nieprawda, że jest tylko jeden telefon, nieprawdą jest to, że

telefonowała matka pani Wiśniewskiej, bo nie wyobrażam sobie, żeby osoba w starszym wieku tak zachowywała się przy aparacie. Otóż kiedy zadzwonił telefon i podniosłam słuchawkę usłyszałam te słowa: — Ty, skocz no po panią Wiśniewską. Gdy zapytałam kto prosi, odpowiedziała mi, że to nieważne. Słyszałam śmiech. Powiedziałam, żeby skorzystała z innego numeru, bo ja w tej chwili nie mogę „skoczyć”. Odpowiedziano mi, że ja żadnej laski nie robię, bo to nie

ŚLADEM PUBLIKACJI

jest mój prywatny telefon tylko państwowym i muszę. Panie redaktorze, jakby się pan czuł na moim miejscu! Myśli, że mam dużo telefonów z różnymi prośbami. Ale ci, którzy się z nimi zwracają szanując człowieka i umiając odpowiednio się zachować.

Soltysowa wsi Gałowo
Od redakcji: Przykra to sprawa. A swoją drogą gdyby obydwie strony wykazały względem siebie odrobinę życzliwości... Wyszłoby to im zapewne na zdrowie.

Od czwartku do czwartku

W wiosennym słońcu

— Ogrodzenie Przedszkola nr 3 przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie pomalowane bardzo kolorowo. Od strony ulicy! Natomiast z tyłu podczas malowania siatki nie odgarnięto ziemi sięgającej do połowy wysokości ogrodzenia, co wygląda niechlujnie. Sprawdziłmy tę informację, która okazała się lekko przesadzona. Z istniejącej tam górki zjazdowej bowiem rzeczywistość obsunęła się niewielka część ziemi i w niektórych miejscach „weszła” kilka centymetrów na siatkę. Faktownie, nie wygląda to estetycznie. Gdyby można było tę ziemię zgrabić starannie, byłoby naprawdę ładnie.

— Ten sam Czytelnik zwrócił uwagę na złe uytuowanie zebra na jezdni przy ul. Zwycięstwa naprzeciw antykwarium.

Ta uwaga na pewno jest słuszną, bo na poboczu chodnika, tuż przy pasach rośnie piękne drzewo. Jednak jego gałęzie są szeroko rozłożone i przebiegając przez przejście można doznać urazu twarzy. Nie sugerujemy, broń Boże, wycięcia drzewa (!) lecz przesunięcie pasów. To chyba bardziej logiczne.

Czytelnik z Darłowa przedstawił się nam jako „społeczny ochraniacz”

Handlowa „filozofia”

Codziennie ok. godziny 8.30 wysiadam z autobusu i wstępuję do agencynego sklepu spożywczego przy ul. Armii Czerwonej (naprzeciwko Banku PKO SA). Codziennie też pytam o kefir.

— Nie ma kefiru.

— A dlaczego?

— Zabrakło.

— A ile pan zamówił?

— Jeden pojemnik.

— A gdyby pan zamówił dwa?

— Kiedyś zamówiłem dwa i jeden musiałem wyrzucić, bo kefir się zepsuł.

— Aha, więc pan też holduje swojej handlowej filozofii: lepiej zamówić mniej, lepiej, żeby zabrakło niż się zepsuło.

— Drzyj klient! Przy tego rodzaju

Listy

podejściu do sprawy chyba się panu przesowu mleczarni nie uda rozpocząć zapowiadanej produkcji jogurtu naturalnego. Obwarował to bowiem rygiem ilościowym — zamówienia handlu, nie mogą być niższe niż 6 tys. opakowań, dziennie.

Czytelniczka z Północy

Pies w baniaku

Pomóżcie proszę biednemu psu (duży, biały), który przy ul. Kościelnej 4 w Mielnie trzymany jest w fatalnych warunkach. Zamiast budy, trzymany jest w baniaku metalowym po smarach, bez wody. Poza tym jest ciasno ogrodzony siatką tak, że nie ma możliwości się poruszyć. Ponieważ nie znam adresu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Koszalinie, piszę do Was prosząc o interwencję.

Z poważaniem Sabocińska
Członek T.O.Z. przebywający w Sanatorium „Syrena” na leczeniu

Człuchowskie minusy

Mieszkam w Człuchowie od urodzenia. Pamiętam miasto, jakie było chociażby w latach siedemdziesiątych i jakie jest teraz. Różnica, oczywiście na korzyść, jest kolosalna. Przez ten okres Człuchów bardzo się rozrósł i rozrósł, wypiękniał i odmłodniał. Stał się nawet dość popularny w kraju dzięki swej gospodarce.

Są jednak i minusy. Ot, na przykład park miejski. W znacznym stopniu zniszczony i niezagospodarowany.

Brakuje urządzeń do czynnego wypoczynku. Aleki zarastają chwastami. Pamiętam, że kiedyś była tam ładnie wkomponowana w otoczenie ścieżka zdrowia, tor saneczkowy, amfiteatr czy choćby piękny drewniany ogród zrobiony przez uczniów LO. Były w nim eksponowane różnego rodzaju dzieła sztuki. Obecnie atrakcją parku jest tylko zamek i na wpół zniszczony plac zabaw dla dzieci.

Rok temu na zebraniu przedwyborczym do rad narodowych poruszyłem ten problem i jeden z późniejszych radnych powiedział, że on nie widzi przyszłości parku i że należałoby go w pewnej części wyciąć i teren przeznaczyć na inne cele. Tego nie mogę zrozumieć!

Drugi minus to fontanny. Ma ich Człuchów dwie i obie nieczynne. Tej obok kawiarni „Myśliwska” nie remontuje się od dobrych kilku lat, druga natomiast uruchamiana jest od wielkiego święta. Czy naprawdę nie stać miasta, krajowego Mistrza Gospodarności, by fontanny — czynne — zdołały Człuchów i cieszyć oczy?

Czytelniczka (nazwisko i adres znane redakcji)

Butikowy zalew

Chciałabym zasygnalizować zaniepokojenie mieszkańców Lęborka zjawiskiem, które narasta i powoduje

sprzedawca nie ma możliwości wyeksponowania towaru, kilka osób w sklepiu tworzy już ścisną trudniącą młodzieży wybranie właściwej książki czy zakupienie kilku zeszytów;

2. Brak sklepu harserskiego (Lębork jest miastem młodzieży). Harszerze zmuszeni są dokonywać zakupu w Słupsku, gdyż istniejący w Lęborku sklep sportowy, najczęściej pusty, nie zaspokaja potrzeb w tym zakresie.

3. W Delikatesach przy ul. Boh. Stalingradu nie sposób dokonać zakupów, kiedy sklep wypełnia tłum mniej lub bardziej pijanych mężczyzn w koleje po wódkę. W tym sklepie najczęściej młode matki dokonują zakupu artykułów dla dzieci z zepsutym złośliwym wchłanianiem. Nie budujący to widok kilkunastu wózków z maluchami w otoczeniu zapitych mężczyzn.

4. Brak sklepu z dewocjonaliami i wydawnictwami katolickimi, a takie potrzeby również istnieją w naszym mieście.

5. Lębork nie posiada baru mlecznego z prawdziwego zdarzenia, gdzie dziecko wracające ze szkoły, zanim rodzice wrócą z pracy, mogłoby wypić kubek gorącego kakao czy zjeść porcję ryżu na mleku. Istniejący bar przy ul. Bieruta poza nazwą nie ma nic wspólnego z barem mlecznym. Przy skromnych emeryturach i rentach wielu rencistów skorzystałoby chętnie z jaskięgo, taniego posiłku zamiast nieśmiertelnego bigosu.

Nie sposób wymienić jednym tchem wszystkich potrzeb a jest ich znacznie więcej. Tymczasem co kilka kroków z wystawy strasy tandeta

turecka lub miejscowa w najgorszym guście. Jeżeli elegancie panie lęborskie stać na droga odzież niechaj otworzy swoje podwoje w jednym sklepie „Moda Polska”, „Telimena” lub inna znana firma rozwijająca we właściwym kierunku gusty dorastającej młodzieży.

Czytelniczka z Lęborka

Jak się odchudzić?

Tyle się u nas mówi o zdrowej żywności, o zgubnych skutkach otyłości i o tym, jak zachować szczupłą sylwetkę. Szkoda jednak, że tylko się mówi. Jestem mieszkanką Słupska i żeby kupić jogurt, serek homogenizowany muszę mieć szczęście. Mieszkam przy dworcu. W pobliskich sklepach niemożliwe jest kupno tych artykułów. Do niedawna przy ul. Kółkarskiej trzy razy w tygodniu pojawiał się serek chociaż niezbyt regularnie. Podobnie z pieczywem chrupkim — też jest nieosiągalne. Może mój list spowoduje poprawę w zaopatrzeniu. Oczywiście, nie tylko jogurt czy chrupkie pieczywo jest zdrowe. Jest mleko, chleb razowy, ale nie wszyscy to lubią.

Może ktoś pomyśleć, że nie mamy większych zmartwień. Sądzę jednak,

że sprawa, o której piszę, interesuje nie tylko mnie.

Maria B. Słupsk

Targowisko non stop

Miła wiadomość w „Głosie”: Koszalińskie targowisko czynne będzie przez cały tydzień. Pragniemy także wiadomości w Kołobrzegu.

Piszę w imieniu ludzi pracy, którzy nie mogą skorzystać z zakupów na targowisku a zwałniać się z pracy jest b. trudno. Chcemy też kupować taniej owoce, jarzyny i inne artykuły. Nie chcemy przepłacać w sklepach prywatnych. Na całotgodniową pracę targowiska reflektowałyby też kuracjusze, którzy bardzo chętnie we wtorki i piątki odwiedzają plac. Gdyby czas pracy targowiska przedłużyć na popołudnie, nie musieliby stawiać przed dylematem — zabieg czy zakupy. Zadowoleni byśmy byli jeszcze bardziej, gdyby targowisko połączyć z giełdą i przesunąć na... niedzielę, którą to wszyscy mają wolną.

W Szczecinie, Bydgoszczy i Toruniu miały okazję być na takiej niedzielnej giełdzie towarów. Było bardzo dużo kupujących i sprzedających. Zrobiłam wielce udane zakupy.

Jadwiga Golińska Kołobrzeg

Kim są kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarności”

100 kandydatów do Senatu i 161 kandydatów na posłów obejmuje lista rekomendowana w zbliżających się wyborach przez Komitet Obywatelski „Solidarności”. Jest na niej 21 kobiet i 240 mężczyzn. Najmłodszy z kandydatów liczy 25 lat, najstarszy — 81.

Spośród 261 kandydatów, 221 reprezentuje zawody inteligentne. Najliczniejszą grupę stanowią inżynierowie różnych specjalności (48) oraz prawnicy (35), wśród których dominują adwokaci (14) i przedstawiciele nauki prawa (7).

Ponadto jest 16 ekonomistów, 14 nauczycieli (poza akademickimi), 11

lekarzy, 8 historyków, 5 techników i 5 fizyków, 4 socjologów, 3 architektów, 3 sędziów (jeden emerytowany, drugi jest obecnie adwokatem), 3 matematyków, po 2 — filologów, pisarzy, geologów, psychologów, pedagogów, filozofów. Jest 3 aktorów, plastyk, polonistka, etnograf, reżyser filmowy i krytyk literacki, b. oficer WP (obecnie adwokat) i katecheta.

Znaczącą grupę stanowią przedstawiciele świata nauki, w tym 22 profesorów (20 zabiega o mandat senatorski), 11 docentów, 6 adiunktów, a

kilka innych osób przedstawionych jest jako pracownicy nauki, bądź nauczyciele akademicki. Pod egidą komitetu obywatelskiego kandyduje 9 dziennikarzy (jeden jest obecnie działaczem gospodarczym), zaś 11 innych osób określono jako publicystów.

Na liście znajduje się 33 rolników. Przy niektórych nazwiskach wymieniono dodatkowo inne zawody kandydatów bądź ich stopnie naukowe, np. rolnik-inżynier czy dr nauk rolniczych z SGGW, jest też 2 rolników-ogrodników oraz hodowca owiec — mgr historii i teorii muzyki.

11 kandydatów to robotnicy. Znaleźli się wśród nich dwaj hutnicy (jeden przedstawiony został jako dziennikarz, drugi — jako publicysta), 3 górników (jeden to zarazem student V roku prawa), jest mechanik, elektryk, monter i elektromechanik, 2 operatorów dźwigu oraz kłacz (obecnie rzemieślnik).

Przy 27 osobach zaznaczono ich przynależność do klubu inteligencji katolickiej, kilka innych osób działa w różnego rodzaju komitetach kościelnych, w radzie biskupiej. 2 kandydatów to obecni, zaś 3 — to byli członkowie Prymasowskiej Rady Społecznej.

160 osób to działacze różnych szczebli NSZZ „Solidarności” bądź „Solidarności” Rolników Indywidualnych. 15 innych kandydatów — to doradcy ich władz regionalnych lub ogólnokrajowych.

Majowe spotkania z kulturą

Zaproszenie do KMPiK w Koszalinie

Trwają Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Placówki kultury przygotowały wiele interesujących imprez, spotkań, przeglądów czy wystaw.

O majową ofertę kulturalną zapytałam dyrektorkę koszalińskiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, Annę Ratajczuk:

— Wczoraj otwarta została wystawa przygotowana z okazji Dni Przyjaźni Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i Kulturbundu z Neubrandenburga. 11 maja o godzinie 18 zapraszamy na spotkanie autorskie z redaktorem **Zdzisławem Skrokiem** z miesięcznika „Wiedza i Życie”. Tematem spotkania jest „Tajemnica calunu tureckiego”. 17 maja zapraszamy do naszej siedziby miłośników gitary klasycznej. Z koncertem na tym instrumente wystąpi **Janusz Oberbek**. Koncert odbędzie się w kawiarni o godzinie 18.

Swoje prace dyplomowe zaprezentują tegorocznymi absolwenci Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych na

ekspozycji zatytułowanej „Dyplom 89”. Otwarcie wystawy nastąpi 24 maja o godzinie 14 w Galerii Nadbałtyckiej. W tym samym dniu w czytelni klubowej o godzinie 18 rozpocznie się spotkanie z doktorem **Januszem Śniadeckim** i doktorem **Bogusławem Polakiem**. Temat — „Blaski i cienie życia codziennego na Pomorzu Zachodnim w pierwszych latach powojennych”. Mammy także w planie — w ostatnich dniach maja — otwarte spotkania z kandydatem na senatora z województwa koszalińskiego **Aleksandrem Kwaśniewskim** oraz żywe wydanie „Głosu Pomorza”. Dodam, że w kawiarni Klubu mieści się punkt informacyjny kandydata na senatora Aleksandra Kwaśniewskiego. Punkt jest czynny codziennie w godzinach pracy kawiarni. Z okazji majowych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy odwiedzimy z kiermaszami książkowymi niektóre koszalińskie zakłady pracy. Myślę, że przedstawione propozycje powinny zainteresować mieszkańców naszego miasta. (kc)

KOLEJNA PREMIERA W TEATRZE „BLIK”

Autorem scenariusza i reżyserem spektaklu jest Jupi Podlaszewski, który w przedstawieniu wykorzystał muzykę Fryderyka Chopina oraz Paula Paganowskiego. Pierwszą część spektaklu zatytułował: „Głosy z ciemności”, a drugą — „Strzemiennego”. Całość zadedykowana jest pamięci więźnia numer 131024 KL Auschwitz.

Dzisiaj, 11 maja, BLIK z tym przedstawieniem wystąpi w Człuchowie, 13 maja premiera w Słupsku (Teatr



„Strzemiennego!”

„Rondo” godz. 20.30), 14 maja — w Czarnej Dąbrówce, 15 maja w Koszalinie, na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, o godz. 18.30, a 16 maja w Szczecinku.

Jupi Podlaszewski wrócił właśnie z miesięcznego pobytu w Londynie, gdzie prowadził seminaria i zajęcia warsztatowe dla aktorów i studentów w Międzynarodowej Szkole Aktorskiej. Cieszyły się powodzeniem na tyle, że już ma zaproszenie na prowa-

dzenie tego typu zajęć w październiku i styczniu. A Teatr BLIK? Po występach w Polsce wybiera się jesienią na występy do Danii i RFN, a w styczniu do Wielkiej Brytanii.

W przedstawieniu „Strzemiennego” biorą udział: Helena Sjödin i Gunnar Berggren (Szwecja), Miła Bogen (Wielka Brytania) oraz z Polski: Wojtek Klepuszewski, Stanisław Miedziewski i Jan Ignacy Wiśniewski. (jot)

Kłopoty z bielizną

STARSZA pani pyta ekspedientkę o reformy. Odpowiedź „nie ma” pada w kilkunastu kolejnych sklepach — no, jeśli nie liczyć propozycji kupna 7 par majtek z zamazanymi obrazkami, a 11 900 zł za komplet. Wreszcie, gdy kobieta jest bliska rezygnacji, długotrwałe poszukiwania zostają uwieńczone powodzeniem. Sprzedawczyni wyklada na ładę obzerne, milanezowe majtasy w zdechlorowanym kolorze. Wprawdzie wyglądają jak dobrze sprane, ale — są. Klientka wyciąga banknot z Mieszkim i Chrobym i prosi o dwie pary. Niestety! Ten znakomity wyrób kosztuje aż 1600 zł. Zdumiona nabywczyni dowiaduje się, że kilka dni temu „reformy się zreformowały i cena wzrosła 4 razy”. Co było robić? Kupiła...

Opowiadka o długiej drodze do reform (milanezowych) może wywołać u niezorientowanych pańnoś uśmiech pobłażania, ale zapewniam, że kobiety raczej zapytałyby o adres sklepu, w którym te bezcenne wyroby państwowego przemysłu są sprzedawane. Majtek nie ma bowiem od kilku miesięcy, a niewielkie dostawy rozchodzą się błyskawicznie, przeważnie między krewnymi i znajomymi ekspedientek. Dobre, bawełniane majtki przemijają tylko przez sklepy, a ich produkcja jest znikoma. Kłopoty mają zwłaszcza starsze czy też osoby, dla których pojawiające się czasami importowane figi, z ozdóbeczkami i koroneczkami, są stanowczo za małe. Zresztą na „importy” nie każda kobieta, nawet jeśli rozmiar pasuje, może sobie pozwolić — zwykłe kosztują przynajmniej 2 tys. zł za sztukę i szybko się niszczą.

Wiadomość, że majtek nie ma, nie byłaby ważna

bez kilku liczb, na potwierdzenie, że naprawdę nie ma, a nie „nam się tylko tak wydaje”. W I półroczu, zgodnie z danymi ZPHW, apetyty klientów na bieliznę dzianą zostaną zaspokojone zaledwie w 41,5 proc., a na bieliznę z dzianin bawełnianych i bawełnianopodobnych w 35 proc.

Pozycja na listach dostaw „bielizna osobista powyżej 11 lat” — zaspokojenie potrzeb aż w 94 proc.! Niestety, tu statystykę robią koszule, zwłaszcza dla młodszych chłopców, bo dla tych starszych także koszul brakuje. Czy w II półroczu będzie lepiej? Jeśli wierzyć zamiarom importowym i zapewnieniom zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej „okrągłego stołu”, to dostawy wzrosną. Na pytanie, czy wystarczająco, nie odpowiem, podejrzewam, żaden specjalista. A zresztą, cóż to za niepoważny artykuł — majtki. A że bez nich trudno się obejść? Stare można polatać, któż w końcu te majtki ogląda...

WARTO na zakończenie napisać coś optymistycznego. W temacie „reformy” szukałam i ja czegoś weselszego. Wprawdzie idzie lato i można (teoretycznie) z majtek zrezygnować. Nikt nie zmarł, ale za to może, jak mawiał pan Zagłoba, „wiele niepolityczny dać światu widok”. Teraz już rzeczywiście optymistycznie. O 10 proc. będzie więcej — w porównaniu z ub. rokiem — bielizny dzianej dla grupy wiekowej 0—2 lata, i w ogóle sytuacja bielizniana najmłodszych dam jest bliska zrównoważenia popytu z podażą. Gdzieś zatem jest dobrze i będzie lepiej. Szkoda tylko, że akurat te damy rzeczywiście mogą, przynajmniej latem, biegać z gołymi pupami...

STELLA SAWAJNER



„Król kokainy” przed sądem

TAKIM mianem określa się 38-letniego **Carlosa Lehdera**, jednego z szefów potężnego kolumbijskiego handlu kokainą w miejscowości Medellin. W ciągu ostatnich pięciu lat Lehder i jego gang przemycili do USA 50 ton tego białego proszku, uzyskując miliardy narkodolarów. Toteż aresztowanie przez kolumbijską policję latem ubiegłego roku, a następnie ekstradycja do Stanów Zjednoczonych jego niemieckich współpracowników **Jürgena Schmidta** i **Heinricha Rogolla** uznano za prawdziwą sensację.

Gang z Medellinu posiadał rozległe plantacje koki w Peru i Boliwii, laboratoryjnie wykonywał kokainę, a także samoloty i szybkie łodzie do przemywania narkotyków do Stanów i na Karaiby. Za pomocą własnej armii, złożonej z 6.000 tysięcy „żołnierzy” — kryminalistów, dokonujących na użytek mafii wielu krwawych rozpraw i morderstw Lehder i jego partnerzy kontrolowali 85 proc. światowego handlu kokainą.

Teraz jako główny oskarżony odpowiada on przed sądem w Jacksonville na Florydzie. Na razie, jak wynika z doniesień prasowych, jest mało mówny, ale Amerykanie mają nadzieję, że zacznie w końcu mówić i wtedy uzyskają niezliczone informacje na temat zorganizowanej przestępczości. Niemniej w toku dochodzenia przeciwko królowi kokainy policja uzyskała ważne informacje, które ją zaprowadziły pod koniec listopada zeszłego roku do jego najbliższego partnera — **Jorge Ochoa**.

Człowieka, który wraz z **Pablo Escobarem** był jednym z twórców mafii z Medellinu i wcześniej od Lehdera tkwiącym w kokainowym interesie.

Niestety, Amerykanom nie udało się na razie posadzić go na ławie oskarżonych obok „kolegi”. Mianowicie Ochoa, wielki

amator walki byków, został przez policję kolumbijską aresztowany za nielegalne sprowadzenie 128 byków, i władze tego kraju nie spieszą się z wydaniem go Amerykanom.

W czasie gdy Ochoa siedział za kratkami, policja na Florydzie odnotowała jednak nowy sukces w walce z kokainową mafią. Otóż skonfiskowała ona na plantacji „Kings Harbour” luksusowo wyposażoną siedzibę **Pablo Escobara**, a także liczące 35 hektarów wielkie rancho ze stadnią koni — własność Escobara. Czy stało się to dzięki zeznaniom Lehdera, o tym prasa ze zrozumięciem względnie milczy.

W tymże miesiącu policja w Miami dokonała nalotu na filię Lehdera, tzw. „Mnudy Coley Gang”, który specjalizował się w transportowaniu z wysp Bahama do Miami oraz innych miejscowości na Florydzie wielkich ilości narkotyków. Aresztowano członków gangu i zniszczono wielkie ilości gotowej do wysyłki kokainy.

Niewątpliwie życie „króla kokainy” w związku z tym, co wie on o przestępczej działalności mafii, jest zagrożone. Przede wszystkim ze strony jego dawnych kompanów, którzy najchętniej sprawiliby, żeby zamilił na zawsze. Toteż władze sądownie w Jacksonville podjęły szczególne środki ostrożności. Nade wszystko przed atakiem zbrojnym. Z tego względu wszystkie okna na sali posiedzeń sądu są z kuloodpornego szkła. Mocno też zarówno w celi więziennej jak i na sali sądowej strzeżony jest główny bohater procesu. Prokurator **Robert Merkle**, przedstawiając sądowi jego sylwetkę, określił go jako: „wyrafinowanego przestępcę”, który wspinając się „na szczyt”, szedł bez skrępowań po trupach. „Lehder — powiedział on — pochłonięty był jedną obsesją: zostać królem handlu kokainą”.

„Sänger” — samolot kosmiczny wielokrotnego użytku

Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, jeżeli gabinet bórski i Bundestag zatwierdzą odpowiednio, starannie przygotowane projekty, w końcu kwietnia powstanie w RFN Niemiecka Agencja ds. Kosmosu, (co w niemieckim skrócie brzmi DARA) — odpowiednik amerykańskiej NASA. Przejmnie ona zbiorowo zadania, które obecnie wykonuje desygnowany do tego parlamentarny sekretarz stanu w zachodnoniemieckim Ministerstwie Gospodarki — to jest koordynację, nadzór merytoryczny i finansowy nad wszelkimi zachodnoniemieckimi poczynaniami naukowo-badawczymi i technicznymi związanymi z kosmosem. Agencja będzie miała formę prawną spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o państwowym kapitale. Zatrudniać ma DARA około 250—350 ludzi, ekspertów i menedżerów kierujących lub zlecających badania, eksperymenty, projekty badawcze poszczególnym instytucjom naukowym lub koncernom przemysłowym.

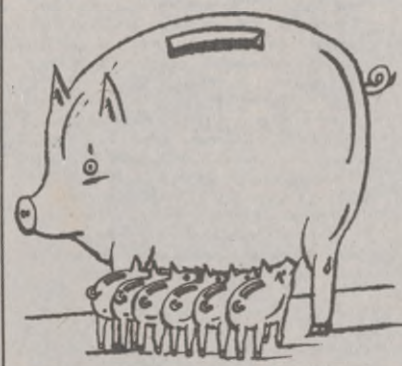
Najambitniejszym z nich w najbliższych latach będzie projekt „Sänger” — od nazwiska niemieckiego profesora, który już w latach 40. planował powstanie kosmicznych pojazdów. Bawił „Sänger” ma być samolotem kosmicznym o wielokrotnej szybkości dźwięku, zdolnym do łatwego, wielokrotnego, (około 150 razy) startowania w kosmos i powracania z orbity na powierzchnię Ziemi. Ten samolot kosmiczny ma — i to go różni od podobnych projektów amerykańskiego i brytyjskiego — startować z powietrza, wyniesiony na wysokość około 20—25 km przez specjalny samolot w rodzaju Jumbo Jeta. „Sänger” po starcie, używając silników na paliwo wodnorodne, mógłby na przykład wynieść na orbitę okołoziemską ładunek lub pasażerów, albo, stanowiąc rodzaj superszybkiego samolotu, mógłby być środkiem komunikacji na najdłuższych trasach, np. Europa — Australia. Przy powrocie z kosmosu „Sänger” włączyłby normalne silniki turbodwusobowe i lądowałby jak samolot na lotnisku.

Sam projekt oznaczałby, przede wszystkim, zasadnicze potanie transportu kosmicznego. Dziś wyniesienie na orbitę 1 kg ładunku kosztuje jeszcze około 8 tys. dolarów. Liczy się, że przy użyciu „Sängera” suma ta spadłaby do 1—2 tys. dolarów. Decydujący przy tym jest fakt, że zarówno sam kosmiczny samolot, jak i jego lotniczy transporter byłby sprzętami wielokrotnego użytku. A więc, co nie jest bez znaczenia, nie zaśmiecałby tak, jak to czynią promy kosmiczne obecnej generacji, kosmosu i stratosfery odrzucanymi zużyтыми rakietami nośnymi i zbiornikami po paliwie.

„Sänger” znajduje się obecnie we wstępnej fazie studialnej. Do 1992 r. mają być przeprowadzone prace badawcze nad nowymi materiałami konstrukcyjnymi, ewentualnymi silnikami dla transportera kosmicznego oraz badania z zakresu aerodynamiki. Na ten cel wyasygnowano już z kasy państwowej RFN — tydzień temu zapadła ostateczna decyzja — 220 mln marek. Dalsze około 100 mln marek wyasygnowano subwencjonowane instytucji techniki kosmicznej i lotniczej oraz koncerny przemysłowe z Messerschmittem na czele.

Po 1993 r., gdy zakończona będzie faza studialna, dokonane zostaną porównania techniczne oraz porównania założeń eksploatacyjnych z podobnymi projektami amerykańskimi i brytyjskimi i rozstrzygnięte będą losy „Sängera”. Gdyby miało dojść do jego produkcji, pierwszy egzemplarz byłby gotów zaraz po roku 2000. Wówczas też RFN znalazłaby się w ekskluzywnym klubie państw dysponujących pojazdami kosmicznymi i to zupełnie niezależnie od tego, jak potoczą się losy opracowywanego równoległe do kilku lat wspólnie z innymi krajami Europy Zachodniej projektu „Hermes”, zakładającego budowę laboratorium kosmicznego i wspólną z Amerykanami jego eksploatację.

Zbigniew Rygański



Sekundant

Po drugiej rundzie walki finałowej sekundant mówi do swojego boksera:

— Sądziłem, że chcesz zdobyć złoty medal, a nie pokojową nagrodę Nobla!!!

„PolSERVICE” ma konkurenta

„PolSERVICE” organizujący kontrakty polskich specjalistów w firmach zagranicznych ma konkurenta. Uprawnienia do kierowania obywateli polskich do pracy za granicą uzyskało bowiem Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMPEX) — największa w kraju organizacja inżynierska. Prawo to nadał jej minister współpracy gospodarczej z zagranicą; przełamaną został jeszcze jeden monopol — w tym przypadku przedsiębiorstwa „PolSERVICE”.

Stowarzyszenie inżynierskie, a w zasadzie jego wyspecjalizowana agenda SIMPEX — z siedzibą w Katowicach — będzie kierować do pracy poza granicami kraju inżynierów i techników różnych specjalności, inspektorów nadzoru budowlano-montażowego oraz projektantów i tłumaczy

technicznych. SIMPEX rozpocznie swą nową działalność jesienią br. Obecnie komputeryzowana jest ewidencja specjalistów. Do dyspozycji są ankiety 1500 osób. Chętnych do pracy nie brak, najważniejsze jest teraz zbieranie ofert od zagranicznych pracodawców.

Centrum eksportowe SIMPEX nie jest nowicjuszem we współpracy z zagranicą. Od kilkunastu lat eksportuje polską myśl techniczną i usługi, organizując serwis urządzeń itd. Jego kontrahentami są firmy w Austrii, RFN, Szwajcarii. O tym, że SIMPEX radzi sobie dobrze na nielatających rynkach świadczy fakt sprzedaży dwóm japońskim firmom komputerowego oprogramowania komputerowego uczonych z Politechniki Szczecińskiej.

M. SOSNOWSKI

DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „WENEDA” W KOŁOBRZEGU, UL. ŁOPUSKIEGO 23

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

samochodów:

- robur LD 3000 — furgon, ładowność 2.100 kg + 5 osób, rok prod. 1983, cena wywoławcza 3,5 mln zł
- robur LD 3000 — furgon, ładowność 2.450 kg, rok prod. 1984, cena wywoławcza 3,0 mln zł.

Przetarg odbędzie się 23 maja 1989 roku o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni. Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu w kasie Spółdzielni. Obiekty przetargu można oglądać 3 dni przed przetargiem w siedzibie Spółdzielni od 8 do 14 oraz w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu następny odbędzie się 6 czerwca 1989 roku o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni z odpowiednio obniżoną ceną wywoławczą.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym stadium bez podania przyczyny.

K-2063

Sprzedaz

FORDA fiesta L, 40 PS rok 1980 sprzedam. Blok do golfa 1500 kupię. Koszalin, tel. 347-88.

VOLKSWAGENA passata kombi, diesel sprzedam. Koszalin, tel. 347-88.

FIATA 125p, rok 1976 sprzedam. Koszalin, ul. Zwycięstwa 20/1.

SVRENE bosto, rok 1978 (grudzień) sprzedam. Słupsk, tel. 389-03, po szesnastej.

CIĄGNIK ursus C-360 (3 lata) sprzedam. Bielkowo 4, gm. Sianów.

KAROSERIE 126 do remontu sprzedam. Niemica 35, Karasewski.

KAROSERIE fiata 126p po wypadku (lewy tylny bok uszkodzony) sprzedam. Bolkowo, tel. 617-29, Roman Piwowarczyk.

CZEŚCI do fiata 125p sprzedam. Koszalin, Rybicka 24/2, po szesnastej.

PSZCZOŁY sprzedam. Słupsk, tel. 290-79.

KURTKE męska, nową ze skóry gazeli, sprzedam. Koszalin, tel. 275-78.

ZŁOTE obrączki sprzedam. Słupsk, tel. 260-58 po szesnastej.

PSA daga arlekin 10-miesięcznego sprzedam. Koszalin, ZWM 7A/28.

10 ton pszenicy i 5 ton owsa sprzedam. Bielkowo 27, Kruk.

DOJARKE alfa lawa używaną sprzedam. Świeżyno 86.

MEBLE używane tanio sprzedam. Koszalin, tel. 341-73.

NOWY odtwarzacz wideo z pilotem oraz radiomagnetofon dwukasetowy sharp ukf przestrojony sprzedam. Koszalin, tel. 278-91 wewn. 361.

WIEŻĘ samstung, kuchnię mikrofalową samstung, drukarkę sekiosa, monitor sanyo tanio sprzedam. Słupsk, tel. 382-22.

TELEWIZOR neptun 505 pal secam, radiomagnetofon dwukasetowy, radio amator sprzedam. Koszalin, Bieruta 71/1.

TELEWIZOR neptun 505 na gwarancji sprzedam. Koszalin, tel. 539-69.

TELEWIZOR kolorowy rubin 202 sprzedam. Koszalin, tel. 347-31, po szesnastej.

TELEWIZOR kolorowy elektron C282D pal secam na gwarancji sprzedam. Koszalin, Młyńska 51/3.

KIOSK owocowo-warzywny w Rowach sprzedam. Słupsk, tel. 295-68, od dziesiątej.

DOMEK w Świdwinie sprzedam. Koszalin, tel. 269-00, Szewczyk.

MIESZKANIE w Łebie, 60 m kw. sprzedam. Tel. 61-175.

MIESZKANIE własnościowe dwupokojowe sprzedam. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

PAWILON 60 m kw. sprzedam. Koszalin, ul. E. Plater 2A/22, po godz. osiemnastej.

SPRZEDAM rozpoczętą budowę w zabudowie szeregowej. Wiadomość: Białogard, tel. 27-72, w godz. 10-14.

PAWILON handlowy sprzedam. Sławno, tel. 33-12.

Kupno

DZIAŁKĘ budowlaną w Koszalinie lub okolicy pilnie kupię. Koszalin, tel. 237-08.

MIESZKANIE lub domek jednorodzinny w Drawsku Pomorskim za markę RFN kupię. Oferty pisemne, Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

MASZYNY stebnówki LZ-3 kupię. Poszukuję odbiorców odzieży jeans. Łódź, tel. 87-20-61, Buchalska.

K-6683

Nr rej. 167/89

Orzeczenie
Kolegium Rejonowego
d/s Wykroczeń
przy Prezydencie
miasta Słupska

W dniu 22.II.1989 r. w Słupsku został ukarany Ob. Tadeusz Banach syn Franciszka ur. 8.VI.1964 r. zam. Radecin 15/4, gm. Słupsk, grzywną 40.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni aresztu zastępczego, oraz podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego, za to, że w dniu 5.I.1989 r. o godz. 19 w Słupsku w restauracji „Adamek” przy ul. Tuwima będąc po użyciu alkoholu głośnym krzykiem oraz używaniem słów wulgarnych zakłócił porządek publiczny.

K-1947

Nr rej. 113/89

Orzeczenie
Kolegium Rejonowego
d/s Wykroczeń
przy Prezydencie
miasta Koszalina

W dniu 2.II.1989 r. został ukarany Ob. Ryszard Łabiniowicz syn Jana ur. 4.IV.1958 r. zam. Darłowo, ul. Królowej Jadwigi 24/22 grzywną w wysokości 50.000 zł za to, że w dniu 22.XI.1988 r. jako współwłaściciel usługowej przetwórci ryb w Maszkowie wprowadził do obrotu śledzie solone nie odpowiadające ustalonym dla nich wymaganiom jakościowym.

K-2041

Wyrazy głębokiego
współczucia
Koledze

Stanisławowi Wąsik

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA, POP,
ZWIĄZKI ZAWODOWE
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
STW ODDZIAŁ SŁAWNO.

K-1939

Różne

ZSzb Kombinat Budowlanego Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Grzegorza Kuka.

ZSsRol. w Białym Borze zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej i biletu rocznego PKS Treny Samoil.

K-1995

Nr rej. 1473/88

Orzeczenie
Kolegium d/s Wykroczeń
przy
Wojewodzie Słupskim

W dniu 6.III.1989 r. w Słupsku został ukarany Mariusz Sikorski syn Ludwika ur. 25.V.1965 r. zam. Słupsk ul. Długa 23/9 grzywną 45.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 45 dni aresztu zastępczego, zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 36 miesięcy oraz podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego za to, że w dniu 11.VI.1988 r. około godz. 20.15 na ul. M. Bucza w Słupsku będąc w stanie po użyciu alkoholu kierował samochodem marki polonez nr rej. SLA 8073. W tym samym miejscu i czasie nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem wartburg nr rej. SLB 6361 zmuszając go do gwałtownego wykonania manewru omijania, w wyniku czego samochód marki wartburg wpadł w poślizg i uderzył w supek i łańcuch zabezpieczający ruch pieszych. W dniu 27.VI.1988 r. około godz. 21.05 w Słupsku na ul. Mickiewicza kierował rowerem będąc w stanie po użyciu alkoholu nie posiadając uprawnień do kierowania w/w pojazdem. W skutek odwołania wniesionego przez obwinionego Kolegium d/s Wykroczeń przy Wojewodzie Słupskim utrzymało w mocy orzeczenie Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Prezydencie miasta Słupska.

K-1946

Szczerze
wyrazy współczucia
Koledze

Kazimierzowi Cieślakowi

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY PRASOWYCH
ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
w KOSZALINIE

K-2013

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Państwowego Przemysłu Terenowego
w Koszalinie, ul. Szczecińska 54

zatrudni na korzystnych warunkach płacowych:

- konstruktora
- kreślarkę
- stolarzy
- robotników transportu

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z kierownikiem Działu Organizacyjnego i Spraw Pracowniczych, tel. 242-28 wew. 25.

K-1982

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
SUROWCÓW WTRÓNYCH
w GDAŃSKU

skupuje bez ograniczenia
za pośrednictwem agencji
Oddziałów i punktów skupu
niemetaliczne surowce wtórne:

- makulatura
- zużytki włókiennicze
- ścinki włókiennicze
- odpady włókiennicze
- odpady poużytkowe i poprodukcyjne termoplastycznych tworzyw sztucznych

Przy dostawach makulatury od ludności przedsiębiorstwo oferuje papier toaletowy.

Aby otrzymać 10 rolek papieru toaletowego należy oddać do skupu 10 kg makulatury stosując rozliczenie wartościowe wg następujących cen.

AKTUALNE CENY:

- makulatura mocna — 25 zł/kg
- makulatura mieszana — 18 zł/kg
- papier toaletowy ZCiP Świecie — 70 zł/rolkę
- papier toaletowy WZP Jeziora — 80 zł/rolkę

Jednocześnie informujemy społeczeństwo woj. słupskiego, że skup opakowań szklanych w punktach skupu przy ul. Wolności, ul. Kopernika oraz w Uście przy ul. Czerwonych Kosynierów jest prowadzony przez PHS w Słupsku.

K-1965-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BADAWCZO-USŁUGOWE

„Projektowanie Systemów”

JEDNOSTKA INNOWACYJNO-WDROŻENIOWA

oferuje

SYSTEM KOMPLEKSOWEGO ROZLICZANIA
usług mechanizacyjnych, chemizacyjnych i transportowych
dla rolnictwa

ZASTOSOWANIE: we wszystkich rolniczych jednostkach gospodarki uspołecznionej eksploatających:
— ciągniki rolnicze z dowolnym zestawem maszyn lub narzędzi
— maszyny samobieżne
na potrzeby własne lub w celu świadczenia usług.

FUNKCJE:

1. Fakturowanie usług
2. Naliczanie dotacji budżetowych
3. Obliczanie wynagrodzeń pracowników
4. Rozliczanie paliwa
5. Sporządzanie analiz i sprawozdań.

Nasz adres: 75-361 KOSZALIN, ul. Engelsa 40, tel. 539-77

K-1962-0

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 7 maja 1989 roku, zmarł

Zenon Kadziński

nasz ukochany MAŻ i OJCIEC.
Pogrążona w smutku

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się 11 maja 1989 roku
o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-6654

W dniu 5 maja 1989 roku, zmarła
w wieku 58 lat

Mieczysława Lis

była wieloletnia pracownica Kombinat
Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych
w Karnieszewicach

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE
i WSPÓŁPRACOWNICY KOMBINATU PGO W KARNIESZEWICACH.

K-2068

Dnia 3 maja 1989 roku, zmarł

Kolega

Józef Kłuszo

założyciel Spółdzielni Inwalidów „Gryf” w Słupsku,
wieloletni członek Rady Nadzorczej Spółdzielni
i Rady Nadzorczej RZSI Koszalin, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
i innymi odznaczeniami.

Wyrazy szczerzego współczucia RODZINIE
składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, POP, ZWIĄZKI ZAWODOWE
i WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „GRYF”

K-2069

UWAGA ROLNICY!

Zakłady Drobiarskie w Sławnie

informują, że

zawierają jeszcze umowy kontraktacyjne

na odchów gęsi do tuczu

UMOWY ZAWIERAMY JUŻ OD 200 SZTUK

Proponujemy atrakcyjne ceny za żywiec i pierze!



POLDOB

INFORMACJI UDZIELA:
Dział Kontraktacji i Skupu
ul. Polanowska 41
tel. 30-04 do 06



K-2065-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BADAWCZO-USŁUGOWE

„Projektowanie Systemów”

JEDNOSTKA INNOWACYJNO-WDROŻENIOWA

oferuje

system komputerowego wspomaganie pracy komisji ds. wartościowania metodą UMEWAP-87

ZASTOSOWANIE:

we wszystkich jednostkach gospodarki uspołecznionej. eliminacja czynności mechanicznych i technicznych, automatyczne wypełnianie kart taryfikacyjnych, sporządzanie wykazu stanowisk wg kategorii zaszerogowania.

FUNKCJE:

precyzję i obiektywizm wyceny, powtarzalność wyników, oszczędność czasu.

SYSTEM ZAPEWNIĄ:

Nasz adres: 75-361 KOSZALIN, ul. Engelsa 40, tel. 539-77.

K-1963-0

UWAGA Absolwenci Klas Ósmych

Zespół Szkół Zawodowych PKP w Słupsku

ogłasza

zapisy uczniów na rok szkolny 1989/90

Technikum Kolejowe:

1. Trakcja elektryczna — 5-letni cykl nauczania

2. Ruch i przewozy kolejowe — 4-letni cykl nauczania

Zasadnicza Szkoła Zawodowa

1. Mechanik urządzeń kolejowych

2. Elektromonter taboru szynowego

3. Elektromonter trakcji elektrycznej.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły 76-200 Słupsk, ul. B. Krzywoustego 6, tel. 382-51 w. 414.

K-2066

Zakład Techniki Próźniowej TEPRO
w Koszalinie, ul. Przemysłowa 1/3

zatrudni pracowników na stanowiska:

- kierownika Działu Księgowości
wyszkolenie wyższe lub średnie + praktyka
- księgową
wyszkolenie średnie
- specjalistów ds. eksportu
wyszkolenie wyższe lub średnie
specjalność: handel zagraniczny
wymagana znajomość języka niemieckiego i angielskiego
- specjalistę ds. odlewnictwa
wyszkolenie wyższe techniczne
- specjalistę ds. kooperacji
wyszkolenie wyższe ze znajomością budowy maszyn
- specjalistę ds. inwestycji
wyszkolenie wyższe
- programistę ETO
wyszkolenie wyższe lub średnie
- projektanta systemów EPD
wyszkolenie wyższe
- konstruktorów
wyszkolenie wyższe
- technologów
wyszkolenie wyższe lub średnie ze znajomością obróbki skrawania.

Warunki placowe wg Zakładowego Systemu Wynagradzania. Każdy pracownik ma zapewnioną opiekę lekarską w Zakładowej Przychodni, może korzystać ze stołówki i bufetu zakładowego oraz z Zakładowego Ośrodka Wypoczynkowego. Oferty należy składać w Dziale Kadr i Szkolenia w ZTP TEPRO Koszalin, ul. Przemysłowa 1/3.

K-1980

Z głębokim żalem żegnamy

mgr. inż. Stanisława Frąckowiaka

dyrektora Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów
Budownictwa Rolniczego „Jastrobet” w Jastrowiu.

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, PRACOWNICY, POP, RADA PRACOWNICZA
i ZWIĄZKI ZAWODOWE KOSZALIŃSKIEJ CENTRALI
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w KOSZALINIE.

K-2067

Święto Ludowe w Słusku

Słusko. W tym roku Miejsko-Gminny Komitet ZSL w Miastku organizuje „Święto Wsi” wspólnie z ludowcami z Koczali. Przewidziano bogaty program imprez. 13 maja w sobotę od godz. 15 na boisku Szkoły Podstawowej w Słusku rozpocznie się międzyzakładowy turniej sportowo-rekreacyjny Państwowych Gospodarstw Rolnych z Miastka, Koczali i Dretynia. W części oficjalnej przewidziany jest wiec ludowy z udziałem społeczeństwa obu gmin. Będzie też

można spotkać się z kandydatami na posłów. Od godziny 16.30 do 19.30 trwać będzie festyn ludowy, a w nim dalsze konkurencje sportowo-rekreacyjne oraz pokazy walk zapasniczych i karate. Z koncertem wystąpi miasteczka orkiestra dęta PSM, orkiestra dziecięca ze Szkoły Podstawowej z Piaszczyzny, zespoły wokalne: LKP „Na swojską nutę” ze Świerzenki oraz „Pomorzanki” z Czarnego. Nie zabraknie popisów w wykonaniu mieszkańców Słuska oraz zespołu ludowego UTSK z Miastka. Osobny program artystyczny przedstawi Gminny Ośrodek Kultury oraz SP z Koczali. Po za tym w Zakładowym Domu Kultury odbędzie się otwarty turniej tenisa stołowego, a na terenach przy jeziorze — zawody drużyn ZOSP. Handlowcy z GS „Sch” z Miastka i Koczali, oraz OSM i WZGS przygotowują interesujące kiermasze handlowo-gastronomiczne, a księgarnia „Dom Książki” kiermasz wydawnictw książkowych. W sali szkoły WOPR przedstawi wystawę sprzętu komputerowego oraz środków do produkcji rolnej. Najmłodsi uczestnicy Święta będą mieli możliwość obejrzenia filmów wideo. Całą imprezę zakończy zabawa ludowa w Zakładowym Domu Kultury, która w zależności od zyczeń społeczności może potrwać do białego rana. A zatem — do zobaczenia 13 maja w Słusku! (kor)

Ustka traci zieleń!

Ustka. Mieszkańcy Ustki i radni Miejsko-Gminnej Rady Narodowej z zaniepokojeniem śledzą proces ogalania miasta z coraz większymi polami zieleni. Od kilku lat postępuje w zastraszającym tempie degradacja środowiska naturalnego. Ustka nie jest już ani oazą zieleni, ani enklawą zdrowego powietrza a betonową i coraz bardziej zabudowywaną płataniną różnych dziwacznych pawilonów, bungalów, domków i szopek. A wszystko ma podobno służyć turystyce! Rodzi się jednak pytanie: kiedy już staną na każdym wolnym metrze kwadratowym ziemi domy to... na co będą patrzeć turyści szukający w Uście natury i piękna? Ludzie uciekający z bloków i „familoków”, duszący się w pociągach po 14 godzin nie zechcą przyjechać do takich samych bloków tyle, że... nad morzem.

Jeszcze do niedawna naprzeciw ośrodka „Azoty” był las. Ludzie zbierali w nim ostatniej jesieni maślaki. Obecnie lasu nie ma, jest budowa... kolejnego ośrodka. Degraduje się zieleń w śródmieściu Ustki. Coraz mniej skwerów, coraz mniej żywopłotów i drzew. W to miejsce pojawiają się butiki, pawilony, kioski i stragany.

Ostatnio zbulwersowała mieszkańców ul. Wróblewskiego sprawa wycinki drzew. Pewnego dnia uczniowie z pobliskiej bursy i mieszkańcy okolicznych domów ze zgrozą zauważyli, iż 20 drzew przed bursą... ścięto do

polowy. Pobiegli do RUSW, Urzędu Miasta i Gminy oraz kilku innych instytucji chcąc dojść prawdy o jawnym wandalizmie. Niestety, otrzymywali zewsząd niejasne wyjaśnienia. Zaalarmowali naszą redakcję. Podjęliśmy się wyjaśnić sprawę. Okazało się, że jeden z mieszkańców ul. Wróblewskiego uprawia ogródek. Posadzone w czynie społecznym liczne drzewa i żywopłot bardzo go drażniły, szczególnie, gdy rozwinięły się z biegiem lat w bujną zieleń. Właściciel ogródka wniosł do sądu sprawę przeciw gospodarzom terenu domagając się wycinki zieleni zacienniającej mu rzekomo ogródek. Sprawę w sądzie wygrał i wyrok... wykonał sam nie pytając nikogo o zgodę i tryb postępowania. Zdaniem przedstawicieli ochrony środowiska naturalnego (Urząd Wojewódzki w Słusku) jest to jawna samowola.

Przy okazji dowiedzieliśmy się o wskazaniach dotyczących zieleni w miastach. Okazuje się, że już minął czas sadzenia drzew byle jakich ale szybko rosnących (np. topoli). Niektóre z tych szybko rosnących drzew okazały się niezdrowe dla środowiska człowieka, inne zanieczyszczały ulice opsyjąc okwiat. Obecnie sady się lipy, dęby, klony. Drzewka te wolniej rosną, ale przysparzają człowiekowi więcej pożytku. Z tego choćby względu powinno się szanować każde drzewo a za jego wycinkę surowo karać. Zanim urośnie młody drzewostan minie kilkadziesiąt lat, dlatego starsze drzewa muszą nam służyć jak najdłużej. (ce)

„Zagoda” w Bytowie — harcerzom

Bytów. W zeszłym tygodniu odbyła się w Fabryce Wyrobów Gospodarczych Domowego „Zagoda” miła uroczystość. Rada Pracownicza „Zagoda” postanowiła nieodpłatnie przekazać w ramach działalności społecznej samochód nysa, w dobrym stanie, Komendzie Hufca ZHP ze Słuska. „Dziękuję, Zagodo!” jest dość bezprecedensowym wydarzeniem, dowodzi, że Rada Pracownicza Fabryki widzi nie tylko własną pomyślność, ale dostrzega potrzeby dofinansowywania ZHP.

Na zdjęciu: moment przekazania dokumentów i kluczyków darowanej nysy.

Fot. Irena Szczepniak



LISTY

Raz jeszcze o złym parkowaniu

Ostatnio na łamach gazety dwukrotnie poruszyliśmy sprawę nieprawidłowego parkowania samochodów na chodnikach w centrum Słuska. Do dzisiaj nic się nie zmieniło. Niefrasobliwi kierowcy nadal stawiają swoje samochody na chodniku przy ul. Jedności Narodowej, chociaż naprzeciwko mają parking. Podobnie jest przy ul. Filmowej. Zastanawia tylko co będzie, jeśli sezon turystyczny rozpocznie się na dobre i oprócz stałych mieszkańców — do Słuska zjadą turyści.

Nie można też zapominać przy tym o pieszych. Ostatnio otrzymaliśmy list od Czytelniczki mieszkającej w Słusku przy ul. Marii Zaborowskiej.

„W nawiązaniu do kilku artykułów prasowych dotyczących nieprawidłowego

parkowania samochodów pragnę uzupełnić, że przejście pieszych jest niemożliwe z powodu nieprawidłowo parkujących samochodów nie tylko niektórymi ulicami śródmieścia, ale podobnie i na nowych osiedlach mieszkaniowych. Tak jest na Osiedlu BPL, gdzie parkuje się na trawnikach, na chodnikach, w piaskownicach dla dzieci i na drogach dojazdowych, mimo umieszczenia znaków i znaków zakazujących parkowania. Zastanawiające jest to, że ani gospodarz terenu ani Urząd Miasta nie są zainteresowani wzbogaceniem swojej kasy poprzez ściąganie odpowiednich opłat za nieprawidłowe parkowanie. Może pieniądze uzyskane z opłat za nieprawidłowe parkowanie przeznaczyć na budowę i organizację parkingów w tych rejonach miasta gdzie ich brakuje? A w ogóle kierowcy powinni wrócić do przestrzegania przepisów zawartych w kodeksie drogowym, a organa powołane do kontroli ich przestrzegania — do właściwego wykonywania się ze swoich obowiązków”.

Od Redakcji: Mamy nadzieję, że sprawa nie zostanie odłożona na później i wreszcie ktoś zajmie się nią rzetelnie. Jest chyba bardzo prosta do załatwienia. Czekamy na wiadomość o konkretnych działaniach. J. A.

„Chcemy zbierać, ale... za jaką cenę?”

Słusko. Temat zbiórki i wymiany surowców wtórnych w Słusku powraca na nasze łamy systematycznie co kilka dni. Widać, że zainteresowanych zbieraniem makulatury i butelek jest sporo. Pisaliśmy niedawno, że klient oddający w słupskim punkcie skupu 10 kg makulatury może otrzymać w zamian 10 rolek papieru toaletowego ale za dopłatą 320 złotych. Otóż niektórzy szepczą, że to za mało, że nie powinno się nic dopłacać, a kilogram makulatury pracownicy zebranej, powinien kosztować odpowiednio w stosunku do obecnych relacji rynkowych.

Działając w Warszawie przedsiębiorstwo „Wtórpol” zajmujące się skupem surowców wtórnych od kwietnia br. podwyższyło zapłatę za kilogram makulatury z 20 do 35 złotych a za niektóre gatunki makulatury o specjalnej strukturze nawet do 40 i 55 zł. Podobne ceny makulatury obowiązują w Spółdzielni Pracy Spółdzielni Wtórnych w Warszawie. Już czas, by w województwie słupskim wprowadzono jakieś zmiany w punktach skupu. Nasi Czytelnicy pytają, czy monopolistą w skupie surowców wtórnych musi być Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych z Gdańska, do którego mieszkańcy województwa słupskiego mają tyle zastrzeżeń? Zgadamy się z tą opinią, sądzimy, że Wydział Drobnej Wytwarzalności i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Słusku znajdzie jakiś sposób na poprawę organizacji skupu surowców wtórnych. (ce)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 maja 1989 r. zmarła

Anna Szpyra

pracownicą Wojewódzkiego Zakładu Remontowo-Budowlanego
Służby Zdrowia i Opieki Społecznej w Słusku.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

PRACOWNICY I DYREKTA ZAKŁADU

Pogrzeb odbędzie się 11 maja 1989 r. o godz. 14.30 na Cmentarzu Komunalnym w Uście.

Zawody wędkarskie dla najmłodszych

Słusko. Koło miejskie Polskiego Związku Wędkarskiego organizuje 1 czerwca br. zawody wędkarskie dla najmłodszych. Zawody odbędą się na Stawku Łabędzim przy ul. Kościuszki. Zapisy dzieci w wieku 6—12 lat przyjmują biuro koła przy ul. Zamenhofa 1 we wtorki i piątki od godz. 16—18. Zawody rozpoczną się o godz. 16. (a)

Pomagają walczyć z nałogiem

Słusko. Od pewnego czasu miasto ma niechlubną opinię najbardziej chłonnego w województwie ośrodka, w którym spożycie alkoholu znacznie przekracza statystyki krajowe notowane w o wiele większych aglomeracjach. W trosce o zdrowie mieszkańców a także rozwój i dobro rodzin radni Miejskiej Rady Narodowej w Słusku 1 lipca 1989 roku podjęli uchwałę w sprawie ograniczenia spożycia alkoholu oraz walki z alkoholizmem. Podczas ostatniej sesji MRN radni zapoznali się z informacją na temat realizacji uchwały i jej skutków.

Pod symbolami krokusa działają Społeczny Komitet Przeciwalcoholowy skupiający w Słusku około siedem tysięcy członków należących do 160 kół. Wśród członków SKP znajdują się słupskie zakłady pracy, które zaktywizowały się prowadząc konkurs pod hasłem „Praca i trzeźwość”. SKP w Słusku sprawuje stałą opiekę nad osobami, które leczą się lub przeszły leczenie przeciwalcoholowe. Właściwie spełnia swoją rolę Klub Anonimowego Alkoholika a także kluby „Jantar” i „Odnowa” pomagając osobom uzależnionym ułomić się od nałogu. Przy Obwodzie Lecznictwa PKP w Słusku powstał klub środowiskowy „Przetok”. SKP sprawuje także opiekę nad rodzinami alkoholików. Na pomoc materialną dla rodzin znajdujących się w potrzebie wydaje się w SKP rocznie około 4 miliony złotych. SKP kupuje z tych funduszy odcie, ziemniaki, na zimę, opłaca obiady w szkołach, wypoczynek letni

Telefoniczny dyżur kandydata na senatora

Wszystkie pytania dozwolone

Słusko. Biuro Wyborcze prof. Andrzeja Czarnika — kandydata na senatora organizuje telefoniczny dyżur dzisiaj, 11 maja w godzinach od 11 do 13. Prof. Czarnika można pytać o wszystko — zapewniają nas organizatorzy dyżuru. Kandydat na senatora oczekuje także na wszelkiego rodzaju wnioski, sugestie, propozycje. Warto skorzystać z okazji i zadzwonić pod numer 226-71. (elg)

Wspólnymi siłami można zrobić wiele

Piaszczyzna (gm. Miastko). W miejscowej szkole uczy się ok. 140 dzieci w dwóch oddzielnych budynkach (w tym jeden jeszcze z czasów przedwojennych). Praktycznie do dyspozycji uczniów i nauczycieli pozostaje kilka dużych klas. Nie ma oczywiście sali gimnastycznej, a jeszcze do niedawna nie było centralnego ogrzewania. Liczba dzieci w szkole z każdym rokiem wzrasta. Część budynku zajmują nauczycielka, która już od kilkunastu lat oczekuje na mieszkanie spółdzielcze w Miastku. Niestety, trzeba chyba jeszcze trochę poczekać, bo w Miasteczkiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie planuje się w tym roku oddania żadnego mieszkania.

Spółeczność Piaszczyzny postanowiła nie czekać z założonymi rękoma. Już w ubiegłym roku (w większości w czynie społecznym) zainstalowano w obu budynkach centralne ogrzewanie. A przed kilkoma dniami, po otrzymaniu dokumentacji, ruszyły prace przy budowie łącznika między budynkami. Jak nas poinformował dyrektor szkoły mgr Stanisław Herba, w łączniku powstanie pokój nauczycielski, gabinet dyrektora, sanitariaty. Nadzór nad robotami sprawuje rze-

mieslnik z Piaszczyzny Władysław Dorawa, który prace wykonuje częściowo w czynie społecznym. Kierownik Zakładu Rolnego Wacław Potępa mobilizuje załogę do pomocy w wykopach, dowozi żwiru i kamieni oraz w pracach murarskich. Sołtys Alfons Ciemiński już od kilku lat „wyciąga” od Rady Sołeckiej fundusze na rozwój szkoły. W tym roku przekazano kwotę 1,5 mln zł, a z rad sołeckich Dolska — 50 tys. i Głodowa — 100 tys. zł. Ponieważ w tym roku miejsko-gminna uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się właśnie w Piaszczyźnie, postanowiono też zająć się poprawą estetyki otoczenia szkoły. Budowane będą chodniki. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna z Wądoła funduje szkole całość ogrodzenia terenu. Uczniowie otrzymają nowe boisko z urządzeniami lekkoatletycznymi. Dzięki wydatnej pomocy ze strony takich ludzi, jak Jan Gostomczyk, Bolesław Prondziński czy Stanisław Berzał od wielu innych, w tym i nauczycieli, wydaje się, że szkoła w Piaszczyźnie ma szansę stać się wzorową placówką oświatową w gminie.

KONRAD REMELSKI

Komenda Chorągwi ZHP w nowej siedzibie

Słusko. Za kilka dni w domu przy ul. Partyzantów 31 odbywać się będą harcerskie kominki, zbiórki i zebrania: Komenda Chorągwi ZHP w Słusku przeniosła się do nowej siedziby przy ulicy Partyzantów 31. Odremontowany i urządzone przez harcerzy dom prezentuje się świetnie. Kto ze słupskich harcerzy nie widział nowej siedziby niech koniecznie zobaczy. (pak)

Słusko. Na koncie Społecznego Komitetu Budowy Szpitala Wojewódzkiego w Słusku jest już ponad 300 milionów złotych zebranych wśród zakładów pracy, instytucji, jednostek państwowych, prywatnych, młodzieży, kółek, stowarzyszeń. Każda cegiełka jest cenna. W bieżącym roku na konto wpłynęły pieniądze od: Zakładu nr 7 SFM w Człuchowie — 17.800 zł., Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Bytowie — 1.300 zł., Urzędu Morskiego w Słusku — 2.500 zł., Urzędu Gminy w Postominie — 51.700 zł., Wiktoria i Pawła Niedzieli z Lęborka — 2 tys. zł., Rady Sołectwa Chlewnica — 10 tys. zł., Rady Sołectwa Głuszyno — 50 tys. zł., Rady Sołectwa Darzyno — 20 tys. zł., Rady Sołectwa Zochowo — 100 tys. zł., Rady Sołectwa Rzechocino — 47.800 zł., Rady Sołectwa Łupawa — 20 tys. zł., Rady Sołectwa Czerwieniec — 10 tys. zł., Urzędu Gminy w Rzeczenicy — 88.800 zł., WUT w Słusku — 10 tys. zł., PP Gospodarki Rolnej i Usług Technicznych w Nowej Wsi Lęborskiej — 11.050 zł., Urzędu Gminy w Wicku — 5550 zł., Rady Sołectwa Nowe Skórowo — 10 tys. zł., Rady Sołectwa Zychlin — 15 tys. zł., Gminnej Spółdzielni „Sch” w Dębicy Kaszubskiej — 250 tys. zł., Przedsiębiorstwa Betonów „Prefabet-Gdańsk” Zakładu w Olsławie Dębrowie — 4950 zł., SPB w Słusku — 5 tys. zł., Zakładu Energetyki Ciepłej w

Człuchowie — 21 tys. zł., Henryka Karasińskiego ze Słuska — 2 tys. zł., Straży Przemysłowej SFM w Słusku — 3600 zł., Zakładu Usług Technicznych w Biesowicach 6650 zł., „Społem” PSS w Bytowie — 300 tys. zł., Oddziału Woj. PAX w Słusku — 7 tys. zł., PBRol w Słusku — 46.114 zł., Mariana Futka ze Słuska — 10 tys. zł., Samorządu Szkolnego Szkoły Podstawowej w Bytowie — 1300 zł., Urzędu Morskiego w Słusku — 2.500 zł., Urzędu Gminy w Postominie — 51.700 zł., Wiktoria i Pawła Niedzieli z Lęborka — 2 tys. zł., Rady Sołectwa Chlewnica — 10 tys. zł., Rady Sołectwa Głuszyno — 50 tys. zł., Rady Sołectwa Darzyno — 20 tys. zł., Rady Sołectwa Zochowo — 100 tys. zł., Rady Sołectwa Rzechocino — 47.800 zł., Rady Sołectwa Łupawa — 20 tys. zł., Rady Sołectwa Czerwieniec — 10 tys. zł., Urzędu Gminy w Rzeczenicy — 88.800 zł., WUT w Słusku — 10 tys. zł., PP Gospodarki Rolnej i Usług Technicznych w Nowej Wsi Lęborskiej — 11.050 zł., Urzędu Gminy w Wicku — 5550 zł., Rady Sołectwa Nowe Skórowo — 10 tys. zł., Rady Sołectwa Zychlin — 15 tys. zł., Gminnej Spółdzielni „Sch” w Dębicy Kaszubskiej — 250 tys. zł., Przedsiębiorstwa Betonów „Prefabet-Gdańsk” Zakładu w Olsławie Dębrowie — 4950 zł., SPB w Słusku — 5 tys. zł., Zakładu Energetyki Ciepłej w

Woj. Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Człuchowie — 2 tys. zł., Romana Mostalskiego ze Słuska — 1500 zł., Wojciecha Budko ze Słuska — 1500 zł., pracowników PKO Oddział w Człuchowie — 8700 zł., Zakładu Rolnego w Wronkowie — 3754 zł., PGR w Syczewicach — 200 tys. zł., Zakładu Rolnego w Kępku — 2663 zł., Fabryki Akcesoriów Meblowych w Kępku — 30 tys. zł., Cezarego Świętego w Kępku — 30 tys. zł., Urzędu Morskiego w Słusku — 1 tys. zł., Grzegorza Piotrowicza ze Słuska — 1 tys. zł., Krzysztofa Mincowicza — 1 tys. zł., Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Bytowie — 2 tys. zł., Spółdzielni Kółek Rolniczych w Borzytuchowie — 3360 zł., Oddziału Miejskiego Stow. PAX w Człuchowie — 2200 zł., Nadleśnictwa Sławno — 6300 zł., Mariusza Złakowskiego ze Słuska — 1500 zł., OSP w Podwilczynie — 4 tys. zł., Urzędu Miasta i Gminy w Bytowie — 14.500 zł., Spółdzielni Pracy „Mechanik” w Słusku — 3 tys. zł., Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lęborku — 20.717 zł., Zakładu Usług Słarsko-Spawaln. K. Janiszewskiego w Lęborku — 8 tys. zł., Zakładu PGR w Siemianicach — 71.425 zł., Dariusza Kopickiego ze Słuska — 2500 zł., Mirosława Salana ze Słuska 2500 zł., Marka Graczyka ze Słuska — 2 tys. zł., Sylwestra Szymańskiego — 1 tys. zł., Krzysztofa Baszaka ze Słuska — 2 tys. zł., WOPR — Ośrodka w Karznicze — 9.300 zł., (a)

W 1987 roku powołano w Słusku terenową komisję do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi przy prezydencie miasta. Komisja współpracuje z wszystkimi instytucjami i organizacjami mającymi za cel walkę z alkoholizmem. Powołano dwa specjalne zespoły do rozmów z osobami uzależnionymi od alkoholu i członkami ich rodzin. W wyniku rozmów wielu alkoholików udało się nakłonić do leczenia. Dzięki działalności komisji uporządkowano w mieście handel alkoholem, poddano kontroli PPH lokale gastronomiczne serwujące konsumenty alkoholowo surowo karając tych, którzy przemycali w różny sposób alkohol na stoły przed godziną 13 (np. w butelkach po oranżadzie). Wyastapiono do Wydziału Gospodarki Komunalnej o umieszczenie informacji o zakazie konsumowania alkoholu we wszystkich słupskich parkach, skwerach, bulwarach itp. Zorganizowano spotkanie w 20 słupskich zakładach pracy zapoznając załogi z treścią ustawy o wychowaniu w trzeźwości oraz przepisami wykonawczymi. Nadal poważnym problemem hamującym pracę komisji oraz komplikującym życie w mieście jest brak izby

POD ZNAKIEM KROKUSA

Leczenie osób uzależnionych od alkoholu prowadzi w Słusku Psychiatryczny Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej w systemie otwartym i zamkniętym. Lecznictwo otwarte prowadzi Wojewódzkie Poradnia Odwyklowe, w której działa również alkoholowy telefon zaufania. Poradnia prowadzi ożywioną działalność profilaktyczną, liczne odczyty, pogadanki, spotkania. Leczenie ostrych stanów osób uzależnionych od alkoholu odbywa się w oddziale psychiatrycznym przy ul. Morcinka. Na około tysiąc — tysiąc dwustu pacjentów leczonych ogółem rocznie w oddziale 25 procent stanowią alkoholicy. Oddział przyjmuje również pacjentów z innych miejscowości województwa słupskiego. Podobnie oddział odwy-

Telefony

SŁUSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacji Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słuska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słuska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16—20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słusku — 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny codziennie w godz. 15—20 (soboty 9—17).

Dyżury

SŁUSK 77001, ul. Zawadzkiego, tel. 287-23; LEBORK 77006, pl. Pokoju, tel. 21-152;

Koncerty

SŁUSK sala TDIOK Koncerty symfoniczne dla szkół 13.30.

Kino

SŁUSK MILENIUM — Sala Pomorska — „Uciekinierzy” (komedia — fr., 1.12) — 16.00, 18.00, „Przemienienie z wiatrem” (USA, 1.12) — 20.00, Sala Mieszk — „Elektryczny morderca”, (USA, 1.15) — 17.00, 19.30, Sala Anna — seanse wideo — 15.45, 17.30, 19.15, 21.00; POLONIA — „Piłkarski poker” (pol., 1.15) — 14.30, 16.30, 18.30 — seanse wideo — 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, wideomateria — duża sala — 21.00; MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY — nieczynne; BYTÓW — ALBATROS — „Gandhi” (ang., 1.15 — studyjne); CZARNE — PRZODOWNIK — nieczynne, WIARUS — „Dzieci gorszego Boga (USA, 1.15); CZŁUCHÓW — UCIECHA — „Dom przy Carroll Street” (USA, 1.15), seanse wideo — 16.00, 17.45; DAMNICA — RELAKS — nieczynne; DEBRZNO — PIONIER — nieczynne, KLUBOWE — „Krótki film o zabijaniu” (pol., 1.18); DĘBNICA KASZUBSKA — JUTRZENKA — „Szczęśliwa trzynastka” (chiń., 1.12); KĘPICE — PRZYJAŹŃ — nieczynne; LĘBA — RYBAK — nieczynne; MIĄSTKO — GRAŻYNA — „Nocny jastrząb” (USA, 1.15); PRZECHELEWO — JEDNOŚĆ — nieczynne; RĘDZIKOWO — DELTA — nieczynne; SIEMIOWICE — MUZA — „Wyznawcy zła” (USA, 1.18); SŁAWNO — SŁAWA — nieczynne; USTKA — DELFIN — „Interkosmos” (USA, 1.12) — 17.00, 19.00 (gm) — w kinie w SŁUSKU

Woj. Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Człuchowie — 2 tys. zł., Romana Mostalskiego ze Słuska — 1500 zł., Wojciecha Budko ze Słuska — 1500 zł., pracowników PKO Oddział w Człuchowie — 8700 zł., Zakładu Rolnego w Wronkowie — 3754 zł., PGR w Syczewicach — 200 tys. zł., Zakładu Rolnego w Kępku — 2663 zł., Fabryki Akcesoriów Meblowych w Kępku — 30 tys. zł., Cezarego Świętego w Kępku — 30 tys. zł., Urzędu Morskiego w Słusku — 1 tys. zł., Grzegorza Piotrowicza ze Słuska — 1 tys. zł., Krzysztofa Mincowicza — 1 tys. zł., Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Bytowie — 2 tys. zł., Spółdzielni Kółek Rolniczych w Borzytuchowie — 3360 zł., Oddziału Miejskiego Stow. PAX w Człuchowie — 2200 zł., Nadleśnictwa Sławno — 6300 zł., Mariusza Złakowskiego ze Słuska — 1500 zł., OSP w Podwilczynie — 4 tys. zł., Urzędu Miasta i Gminy w Bytowie — 14.500 zł., Spółdzielni Pracy „Mechanik” w Słusku — 3 tys. zł., Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lęborku — 20.717 zł., Zakładu Usług Słarsko-Spawaln. K. Janiszewskiego w Lęborku — 8 tys. zł., Zakładu PGR w Siemianicach — 71.425 zł., Dariusza Kopickiego ze Słuska — 2500 zł., Mirosława Salana ze Słuska 2500 zł., Marka Graczyka ze Słuska — 2 tys. zł., Sylwestra Szymańskiego — 1 tys. zł., Krzysztofa Baszaka ze Słuska — 2 tys. zł., WOPR — Ośrodka w Karznicze — 9.300 zł., (a)

wytrzeźwień jak również środków represyjnych w stosunku do osób nadużywających alkoholu.

Działania na rzecz walki z alkoholizmem znacznie wspiera Kolegium do spraw Wykroczeń przy prezydencie miasta, Wydział Handlu, Drobnej Wytwarzalności i Usług oraz Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego.

Wzrost cen alkoholu ma decydujący wpływ na rozwój melinistwa i bimbrornictwa w mieście. Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Słusku ujawnił w okresie od 1984 do 1988 roku 127 przypadków nielegalnej produkcji alkoholu. Ogółem zabezpieczono aż 99 kompletów aparatury do produkcji bimbru, 421 litrów gotowego produktu i aż 4.261 przypadki nielegalnego handlu alkoholem. W latach 1984—1988 zatrzymano w areszcie RUSW w Słusku 4.648 osób do wytrzeźwienia i 4.694 osoby będące sprawcami przestępstw lub wykroczeń pod wpływem alkoholu. Przerazającym faktem jest, że wśród zatrzymanych do wytrzeźwienia znajdowało się 23 nieletnich. Nietrzeźwi kierowcy, nietrzeźwi piesi spowodowali w Słusku 58 wypadków drogowych a ujawniono 4.097 osób kierujących pojazdami po spożyciu alkoholu.

Działacze organizacji społecznych i instytucji powołanych do walki z alkoholizmem rozszerzają swoją pracę obejmując szkoły, środowiska młodzieżowe, samorząd mieszkańców. Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w sprawie ograniczenia spożycia alkoholu jest realizowana prawidłowo niemniej nadal zjawisko alkoholizmu ma w Słusku znaczne rozmiary i walkę z tym nałogiem trzeba kontynuować. (ce)

CZWARTEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 9.15, 15.55, 19.30 i 23.05
8.05 Fizyka, kl. VII — Prąd elektryczny
8.35 „Domator” — Nasza poczta
8.50 „Spróbuj... potrafić”
9.00 „Domowe przedszkole”
9.25 „Dwóch pośród psów” — radijski film fabularny
10.30 „Domator” — To się może przydać — Powtórzenie na życzenie: Malowanie mieszkanka
11.10 Przeproszenie obronne, kl. VIII — I lic. — Samopomoc i pomoc wzajemna
12.00 Język polski, kl. V — H. Sienkiewicz: „W pustyni i w puszczy”
13.30 TTR: Produkcja zwierzęca, sem. IV — Dobór osobników do rozplodu
14.00 TTR: Produkcja roślinna, sem. IV — Uprawa traw pastewnych na nasiona
16.00 Studio Sport: Wyścig Pokoju — IV etap: Wrocław — Poznań
17.15 Teleexpress
17.30 Studio wyborcze
18.00 „Warszawskie Towarzystwo Cyklistów” (2) — „Spełnione marzenia” — film dok.
18.25 „Sonda” — „Pomysł na coś”
19.00 Dobranoc: „Przygody Robinsona Rumcajsa”
19.10 „Tera” — tyg. gospodarczy
20.05 „07 zgłoś się” (1) — „Zamknąć za sobą drzwi” — serial sensacyjny, reż. Krzysztof Szmagier, w rolach głównych: Bronisław Cielecki i Piotr Fronczewski
21.30 Studio wyborcze
21.45 Kronika Wyścigu Pokoju
21.55 „Czas” — mag. publ.
22.25 „Pegaz” — mag. aktualności kulturalnych
23.25 Język francuski (28)

PROGRAM II

16.55 Język francuski (28)
17.25 Program dnia
17.30 „Świat festynów”
18.00 Telera
18.30 Lokalne studio wyborcze
19.00 Magazyn „102”
19.30 Kino Puls: „Dlaczego jesteś smutna”
20.00 „Nowi poszukiwacze przygód” — Jean Verame — film dok.
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
22.45 Kino Studyjne: „Ja — Kocham” — Kochasz — film obyczajowy CSRS, reż. Dusan Hanak wyk. Roman Kłosowski, Iva Janžurova, Milan Jelic
23.25 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

13 V

4.30 120 minut — pr. inf.-muz.
6.35 „Wszelchna domowa” — mag.
7.05 „Pory roku”: maj
8.05 Koncert laureatów Festiwalu Piosenki Polskiej w Witebsku
8.45 „Szczęśliwe przypadki” — pr. o nowym teatrze międzynarodowym
9.00 „W sobotę — wywiadówka” — pr. dla rodziców
10.30 „Twórczość ludowa” — przegląd tv
11.00 „W krajach socjalizmu” — mag. tv
11.30 „Oczywiste — niewiarygodne” — pr. publ.
12.30 Wiadomości
12.40 „Nasze powinności” — pr. publ.
13.25 Filmy z Andriejem Mironowem: „Słomiany kapelusz”, cz. 1 i 2
15.35 „Brzydkie kaczko” — film anim.
15.55 „15 minut z życia kobiety” — film dok.
16.10 Program redakcji międzynarodowej
17.10 „Szczęśliwe przypadki”
17.25 „Ogród jordanowski” — film fab. prod. radz.
19.00 Dziennik „Wriemia”
19.40 „Kompani telewizja”
20.00 „Siringa w animacji”
20.30 „Ring muzyczny” — pr. rozr., po zakończeniu: „Echo: wydarzenia tygodnia”
23.20 „Szczyt wizerunku” — film tv
0.40 Wiadomości
0.45 „Bilet na miejsce w pierwszym rzędzie” — pr. estradowy

14 V

6.00 Wiadomości
6.15 Aerobic
6.45 Losowanie totalizatora sportowego
7.00 „Nico wcześniej rano” — pr. dla dzieci
8.00 „Służę Związkiowi Radzieckiemu”
9.00 „Począta poranna” — pr. muz.
9.30 „Dookoła świata” — mag. geograficzny
10.30 „W gościnie u bajki”: „Trzy złote włoski” — film prod. CSRS
12.05 „Kioski muzyczny” — prowadzi. E. Bielajewa
12.35 „Dzień otwartych drzwi”
13.20 „Spojzenie” — młodzieżowy mag. publ.

SPORT

Organizatorzy zbierają pochwały

Wyścig Pokoju ma już ponad 40-letnią tradycję i to m. in. jest powodem, że cieszy się doskonałą opinią u kolarzy i gości zagranicznych. Większość osób zatrudnionych przy organizacji tej imprezy pracuje od lat, korzystając z doświadczeń lat ubiegłych. Mieczysław Parjaszewski zetknął się z wyścigiem pod koniec lat 50-tych. Obecnie jest jednym z dyrektorów majowej imprezy. „Warunki, w jakich pracowaliśmy przed 30 laty i obecnie są nieporównywalne. Wówczas czasy były nie małe pionierskie, a obecnie dysponujemy wszelkimi środkami potrzebnymi do przeprowadzenia tak ogromnej imprezy” — mówi dyr. Parjaszewski.

Wyścig dopiero się rozpoczął, a goście zagraniczni już rozpoczynają pierwsze pochwały. „Służby medyczne, zakwaterowanie, czy wyżywienie działają bez zarzutu” — mówi trener reprezentacji RFN Peter Weibel, który również startował w Wyścigu Pokoju. „Zawodnicy nie muszą o niczym myśleć. Bagaże są bardzo szybko i sprawnie przewożone do kolejnych miast. Mechanicy mają odpowiednie narzędzia do pracy” — dodaje Weibel.

Podobnego zdania jest wysłannik „Unsere Zeit”, który obok dwóch dziennikarzy z Francji, jako trzeci przyjechał z Europy Zachodniej na wyścig.

Podczas startu w Warszawie nie dopisali kibice, których niewielu przyszło na Łazienkowską. W Łodzi było zupełnie inaczej. Na trasie, którą jechali kolarze, zgromadzili się tłumy sympatyków tej dyscypliny. Czyżby w stolicy polskiego wódkarstwa było ich więcej niż w Warszawie?

Pierwsza „ścieżka zdrowia” podupada

25 lat mija od powstania w Parku im. Henryka Wieniawskiego w Szczawinie Zdroju (woj. walbrzyski), pierwszej w Polsce „ścieżki zdrowia”. Zbudował ją według szwajcarskiej dokumentacji tutejszy lekarz dr Jan Szpilarewicz. Na ścieżce ćwiczą ludzie pragnący długo zachować zdrowie i kondycję fizyczną. m.in. leżący się w Szczawinie kuracjusze. Niestety, urządzenia gimnastyczne pozabawione gospodarza są systematycznie dewastowane przez miejscowe „niebieskie paki” i jeżeli władze nie otoczą jej stałą opieką, pionierska „ścieżka zdrowia” wkrótce przestanie istnieć.

TOTEK

Express Lotek: 8, 17, 34, 35, 37
Super Lotek: 2, 8, 10, 21, 33, 35, 46

Międzynarodowe zawody taekwondo

Jak już zapowiadaliśmy, w najbliższą sobotę (13 bm.) odbędzie się w Koszalinie międzynarodowy trójmecz taekwondo. Do walki staną trzy drużyny: reprezentacje KRLD i Polski oraz KKS Bałtyk.

W każdej z pięciu kategorii wagowych wystąpią po trzech zawodników. Za zwycięstwo otrzymywać będą jeden punkt. Walki toczyć się będą dwa razy po dwie minuty z 60 sekundową przerwą. Najpierw zmierzą się zawodnicy kat. wagowej 54 kg, a następnie 63 kg, 71 kg, 80 kg i powyżej 80 kg.

W poszczególnych walkach punktowane będą tylko tzw. proste uderzenia ręką w okolice głowy i tułowia. Natomiast więcej punktów można u-

zyskać za uderzenia nogą — w okolicy klatki piersiowej (2) i z wysokości w okolice głowy (3). Można też stracić punkt. Stanie się tak poprzez trzykrotne wyjście zawodnika poza pole walki lub trzy upadki na matę. Są to

W KOSZALINIE

najprostsze elementy sędziowania taekwondo w wersji ITF.

Oto składy drużyn:

KRLD — waga 54 kg — Mun Jung Il, w. 63 kg — Kim Nam Chol, w. 71 kg — Kim Sun Nam, w. 80 kg

— Pak Yung Gun, w. plus 80 kg — Chong Song Ho.

Polska — w. 54 kg — Jarosław Suska (AZS Politechnika Lublin), w. 63 kg — Ryszard Trzcinski (Kotwica Kołobrzeg), w. 71 kg — Krzysztof Pawajski (Bałtyk Koszalin), w. 80 kg — Zbigniew Kowalkowski (Start Działdowo), w. plus 80 kg — Piotr Szymański (KSA Wrocław).

Bałtyk — w. 54 kg — Tomasz Sobczak, w. 63 kg — Krzysztof Sommerfeld, w. 71 kg — Andrzej Papis, w. 80 kg — Dariusz Skiba, w. plus 80 kg — Józef Warchol.

Początek trójmecz 13 bm. o godz. 17 w hali koszańskiej Gwardii (wim)

Wieści z boisk

W Pradze odbył się eliminacyjny mecz piłkarski Mistrzostw Świata „Italia 90” w grupie 7, w którym Czechosłowacja pokonała Luksemburg 4:0 (1:0).

Liderem tabeli jest Belgia — 6 pkt., przed CSRS — 5 pkt. Obie drużyny rozegrały po cztery spotkania.

W Kołobrzegu zorganizowano Okręgową Spartakiadę Szkół Budowlanych w piłce nożnej. Odbyło się sześć spotkań.

Pierwsze miejsce zajęli uczniowie ZSB Kołobrzeg, przed ZSB Słupsk, ZSB Koszalin i ZSB Szczecinek. Zwycięski zespół zdobył w trzech meczach 12 goli, tracąc tylko jedną bramkę. (wim)

Grali „oldboye”

Jako jeden z „punktów” mitingu przedwyborczego w Rzeszowie odbył się tu mecz „oldboyów” rzeszowskich występujących pod firmą miejscowej Stali, a weteranami radzieckich stadionów reprezentującymi Karpaty Lwów. Byłych reprezentantów Polski i ZSRR.

Ciekawy, interesujący i na dobrym poziomie mecz zakończył się zwycięstwem Karpat 1:0 (0:0), dzięki bramce uzyskanej przez Jurka Biebiaka.

Steaua - klub jakich mało!

Steaua Bukareszt należy od lat do najlepszych drużyn klubowych Europy. Największy sukces odniosła w 1986 r. sięgając po Puchar Europy. W roku następnym potwierdziła swą klasę i zdobyła superpuchar, wygrywając 1:0 z Dynamo Kijów. W bieżącej edycji Pucharu Mistrzów nie należała do faworytów, a jednak awansowała do finału, w którym zmierzy się na stadionie w Barcelonie z AC Milan. Faworytem większości kibiców są Włosi, wzmocnieni holenderskim trio — Rijkaardem, Gullitem i Van Bastenem, ale nie brak takich co stawiają na nieobliczalną Steauę. Ten rumuński klub założony w 1947 roku prowadzi

działalność w 23 sekcjach. Piłkarze Steauy 13 razy sięgali po tytuł mistrza kraju (1951, 52, 53, 56, 60, 61, 68, 76, 78, 85, 86, 87, 88 w tym sezonie zdobył go, co jest niemal pewne po raz 14. Steaua 16 razy triumfowała w rozgrywkach Pucharu Rumunii (1949, 50, 51, 52, 55, 62, 66, 67, 69, 70, 71, 76, 79, 85, 87, 88). W europejskich pucharach drużyna Steauy rozegrała 72 mecze, odnosząc 28 zwycięstw, przegrywając 27 spotkań i 17 remisując. Bilans bramkowy jest korzystny dla Steauy (101:94).

Medalistki z Bobolic

Beata Banaszczyk ma 18 lat, Joanna Korbus, Iwona Pierchalska i Krystyna Grochowska to 16-latk. Łączy je to, że uprawiają judo i są zawodniczkami Mechanika Bobolic.

Trenują 5—7 lat. Do uprawiania sportu namówiły je osoby z najbliższego otoczenia albo... brak innych zajęć w rodzinnym miasteczku. W Bobolicach postać, która stworzyła modę na judo był Waldemar Wiśniewski. Potrafił on skupić wokół siebie dziewczęta i zachęcić je do intensywnych treningów, choć często pierwszym próbom na macie towarzyszyło niedowierzanie rodziców. W tym roku Waldemar Wiśniewski wyjechał z kraju. Ostatnio szkolna sala gimnastyczna jest w remoncie. Teraz cztery czołowe judoczki Mechanika mieszkają w internacie sportowym w Koszalinie, a trenują pod okiem Jerzego Patera na obiektach KS Gwardia.

Beata Banaszczyk i Joanna Korbus w ub. miesiącu przywoziły medale z mistrzostw Polski senierek. W Opolu pierwsza z nich sięgnęła po „brąz” w wadze 61 kg, choć walczyła z kontuzją. Jednak apetyt miała znacznie większe, bo w tej kategorii wagowej zabrała medalistki turnieju pokazowego igrzysk w Seulu — słujszczanki Bogusławy Olechnowicz. Był to drugi start Beaty w rywalizacji senierek, ale debiut wspomina niechętnie. Zawodniczka Mechanika ma w sportowej kolekcji medale Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży i Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Dwukrotnie też reprezentowała bar-

wy narodowe w mistrzostwach Europy juniorek.

Joanna Korbus w tym roku zadebiutowała wśród senierek. Od razu udanie, bo zdobyła „srebro” w wadze 66 kg oraz puchar dla najmłodszej finalistki. Ona również ma za sobą medalowe osiągnięcia w młodzieżowych rozgrywkach krajowych.

Krystyna Grochowska w wadze 72 kg była bliska podium, ale ostatecznie zajęła piątą miejsce w Opolu. Rok temu samą lokatę wywalczyła w mistrzostwach juniorek. W igrzyskach młodzieżowej szkolnej zdobyła dwa medale.



Beata Banaszczyk

Iwona Pierchalska w swej karierze zajęła już pierwsze miejsce w OTK, ale w wadze 56 kg nie udało się jej stanąć na podium w mistrzostwach kraju. Ma za to w kolekcji komplet medali i to każdego koloru z finałów OIMS.

Judoczki Mechanika prawie 5 miesięcy w roku spędzają na grupowaniach kadry narodowej. Często wyjeżdżają za granicę. Z powodzeniem startowały w międzynarodowych zawodach w RFN, we Włoszech, na Węgrzech, w CSRS i Bułgarii. Wiele razy plasowały się w „trójce”. Jak dotąd tylko Joanna Korbus stanęła na najwyższym podium w zagranicznych zawodach, a stało się to w Bratysławie.

Najwierniejszymi kibicami dziewcząt z Bobolic są rodzice, a w przypadku Joanny — brat Ryszard, który nie opuszcza żadnych krajowych turniejów z udziałem siostry. Zresztą to on ją namówił do uprawiania judo.

Zawodniczki Mechanika są uczennicami Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie. Beata uczy się w III klasie o rozszerzonym programie języka niemieckiego, a pozostałe dziewczęta w I klasie biologiczno-chemicznej. Wiele ciepłych słów wypowiedziały pod adresem klasowych wychowawców: Urszuli Czernikiewicz i Gerarda Morzucha oraz dyrektorki Barbary Kuklińskiej. Nielatwo jest pogodzić uprawianie judo z nauką. Częste ab-



Joanna Korbus

sencje w szkole sprawiają, że dziewczęta muszą korzystać z korepetycji.

Większość zawodniczek ma jeszcze daleko do matury. Ta czeka w przyszłym roku Beata, która myśli o studiach w AWF we Wrocławiu. Tamże uczy się już inna boboliczanka — Ernestyna Matusiak.

Jeśli chodzi o sportowe cele to judoczkom z Bobolic marzy się start w najbliższych Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie. Czekają jednak wiele pracy na treningach, aby to zamierzenie zrealizować. Póki co, udanymi startami w kraju i za granicą chcą udowodnić, że należy im się miejsce w reprezentacji Polski, która w końcu tego roku wystąpi w mistrzostwach Europy juniorek w Atenach. (wim)

Gros Pomorza

„Gros Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół. Redaktor naczelny — Andrzej Czechowicz

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Dziejstwa-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedziele — 248-51). Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem wolnych sobot). Porady prawne udzielane są w Koszalinie we wtorek w godz. 13.00 do 15.00 tylko telefonicznie pod numerem 250-05 oraz w środy w godz. 13.00 do 15.00 tylko osobiście. Porady są bezpłatne.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56. Porady prawne w środy od godz. 14.30 do 16.30.

Rękopisy nie zamówionych redakcji nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSZ „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532284.

Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. M-12